WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
P.K.O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

CZERWIEC
25
ŚRODA
Św. Prospera
Wschód słońca 3 m. 16
Zachód „ 19 59
Rok II. Nr. 171

Nie było wywiadu

OŚWIADCZENIE B. MIN. SKARBU P. CZECHOWICZA

Warszawskie „Wiadomości Codzienne" ogłosiły w niedzielę treść rozmowy swej z b. min. Skarbu p. Czechowiczem. Wczoraj p. Czechowicz nadesłał na ręce prezesa Syndykatu Dzienników Warszawskich red. Giełżyńskiego pismo następujące:

„WIELCE SZANOWNY PANIE PREZESIE"!

Wobec ogłoszenia przez „Wiadomości Codzienne" w numerze z dnia 22 b. m. rzekomego wywiadu ze mną, śpieszę oświadczyć, iż żadnego wywiadu „Wiadomościom Codziennym" nigdy nie udzielałem i że w związku z tem zmuszony jestem pociągnąć redaktora powyższego pisma do odpowiedzialności sądowej.

Redaktor „Wiadomości Codziennych" zwracał się do mnie przed czterema tygodniami z prośbą o wywiad, lecz kategorycznie mu tego odmówiłem. Na przeszkodzie do sprotowania jeszcze w dniu wczorajszym stanęła moja dwudniowa nieobecność w Warszawie.

Wszystkie pisma proszę uprzejmie o łaskawe przedrukowanie niniejszego listu.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

(—) G. CZECHOWICZ

Warszawa, dnia 23. VI 1930.

Godziny nadliczbowe

Z konferencji pracy w Genewie.

Genewa, dnia 24 czerwca. Na komisji węglowej przystąpiono dzisiaj do rozpatrywania sprawy godzin nadliczbowych, przewidzianych w artykule 8 i 9 projektu konwencji. Według propozycyj niemieckich możliwe byłoby przedłużenie dowolne czasu wydobycia węgla w kopalniach.

Przedstawiciel rządu polskiego oświadczył, że propozycje niemieckie niemożliwe są do przyjęcia, dopóki nie będzie ograniczony czas pracy na powierzchni, albowiem umożliwiają dłuższy czas pracy. Naprzykład dla t. zw. strzałowych i służby przewozowej czas pracy mógłby być przedłużony o jedną godzinę dziennie.

W dyskusji popołudniowej przyjęto wnioski niemieckie ze znacznemi ograniczeniami kategorji robotniczych.

Dementi węgierski

w związku z artykułami „Pravo lidu"

Budapeszt, 24 czerwca. Węgierska agencja telegraficzna donosi: „W ostatnich czasach dziennik czeski „Pravo lidu" za mieścił cały szereg tendencyjnych wiadomości w związku z kwestją dynastyczną na Węgrzech. Kola miarodajne oświadczają, że wszelkie pogłoski i domysły w związku z tą kwestją są całkowicie bezpodstawne.

Szef rządu węgierskiego ostatnio raz jeszcze podkreślił w Londynie, że kwestja dynastyczna na Węgrzech nie jest aktualna. Rząd węgierski nie zmienił swego stanowiska w tej sprawie

Wykrycie polskiej organizacji

Rzekomo na usługach drugiego oddziału.

Ryga, 24 czerwca (tel.). — Donoszą tu z Kowna: prasa litewska rozpisuje się o wykryciu w Kownie polskiej organizacji szpiegowskiej, zorganizowanej i stojącej jakoby na usługach drugiego oddziału sztabu generalnego w Warszawie. Pomiędzy aresztowanymi ma się znajdować dwóch urzędników policji, którzy ułatwiali szpiegom komunikację przez granicę.

Podczas rewizji miano znaleźć instrukcje sztabu jednego z pułków litewskich oraz komunikaty drugiego oddziału polskiego sztabu generalnego. W tej sprawie zaangażowani byli również członkowie litewskiej straży pogranicznej. Gdy żandarmerja udała się w celu aresztowania ich było już zapóźno: jeden z nich uciekł do Polski, drugi, niejaki Smitas, tuż przed ujęciem zastrzelił się.

Prezydent Masaryk

na Śląsku cieszyńskim

Praga, dnia 24 czerwca. Dnia 6 lipca r. b. projektowana jest podróż prezydenta Masaryka na Śląsk Cieszyński. W czasie swego tam pobytu odwiedzi prezydent wszystkie ważniejsze miasta śląskie.

Tragiczne wypadki

Samobójstwa skutkiem nieotrzymania promocji.

Będzin, 24 czerwca (tel.). W ostatnich 2 dniach zanotowano tu szereg samobójstw, m. in. popełniło je 2 uczniów. W sobotę popołudniu rzuciła się pod pociąg 18-letnia uczennica III-go kursu seminarjum Irena Miklasówna, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem rozpaczliwego kroku było nieotrzymanie promocji. Wczoraj strzelił sobie w skroń 17-letni uczeń gimnazjum tutejszego Kazimierz Zmuda. Wypadek ten po zostaje w związku z niepomyślnym wynikiem egzaminu.

Konwencja nawigacyjna

polsko - rumuńska — podpisana

W wyniku rokowań, które odbyły się w ubiegłym tygodniu w Warszawie i były prowadzone przez obie strony w duchu jaknajbardziej przyjaznym, podpisana wczoraj została w ministerstwie Spraw Zagranicznych polsko - rumuńska konwencja handlowo-nawigacyjna, mająca zastąpić konwencję z roku 1921.

Wobec tego, iż wszystkie kwestje, interesujące oba kraje, zostały w pomyślny dla nich sposób załatwione, należy się spodziewać, że stosunki gospodarcze między Rumunją a Polską wejdą na nową drogę rozwoju, na szerszej podstawie, która została dla nich stworzona.

POSEŁ POST

wyjechał z Warszawy

W dniu dzisiejszym o godz 19 min. 40 pociągiem wiedeńskim odjechał z Warszawy długoletni poseł austrjacki i minister pełnomocny p. Post.

Zawieszenie zebrań

giełdy pieniężnej w soboty

Rada Giełdy pieniężnej w Warszawie komunikuje, że w ciągu lipca i sierpnia, jak i w latach ubiegłych, zebrania Giełdy pieniężnej nie będą się odbywały w soboty.

P. PREZYDENT NA WILEŃSZCZYŹNIE

ODSŁONIĘCIE POMNIKÓW W ILJI I WILEJCE.

P. Prezydent Rzplitej przybył wczoraj o g. 11-ej do Ilji. Przy wjeździe i wyjeździe samochód P. Prezydenta eskordował honorowy szwadron K. O. P. P. Prezydent dokonał odsłonięcia pomnika wzniesionego w centrum miasta, w celu uczczenia pamięci powstańców, poległych w r. 1863 w tych okolicach.

P. Prezydent Rzplitej złożył przy pomniku metalowy wieniec z napisem na szarfach: „Pamięci powstańców 1863 r. Prezydent Rzplitej".

Po uroczystościach w Ilji ku czci poległych w r. 1863 powstańców kresowych, P. Prezydent Rzplitej powrócił do Obodowiec majątku p. Mieczysława Bohdanowicza, który podejmował Dostojnego Gościa.

O godz. 15.30 nastąpił odjazd do oddalonego o 32 klm. miasta powiatowego Wilejki.

Wczorajszy dzień podróży dał P. Prezydentowi sposobność uczestniczenia w drugiem jeszcze święcie ku czci bohaterskich obrońców Ojczyzny. Podczas gdy pomnik, odsłonięty w Ilji, miał na celu uczczenie bohaterów powstania 64 roku, to pomnik, odsłonięty dziś przez P. Prezydenta na cmentarzu w Wilejce, wzniesiony został ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w r. 1919/20.

Wieczorem odbył się obiad, wydany na cześć P. Prezydenta przez komitet obywatelski powiatu wilejskiego.

Z Sejmu Śląskiego

Dyskusja budżetowa.

Katowice, 24 czerwca (tel.). — Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejmu śląskiego poświęconego dyskusji budżetowej, złożył specjalną deklarację w imieniu części Rady Wojewódzkiej, mec. Kobyliński, poczem za brał głos woj. dr. Grażyński. Następnie przemawiał poseł dr Pant (koło niemieckie), Korfanty (Ch. D.). Z kolei wojewoda Grażyński odparł zarzut, stawiany mu przez posłów w czasie dyskusji, oświadczając m. innemi, że gospodarka wojewódzka jest racjonalna. W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie dr. Pawelec (N. Ch. Z .P.), Machey (P. P. S.), Roguszczak (N. P. R.), Wieczorek (komunista). Pod koniec posiedzenia odczytano szereg nowych wniosków.

Zakaz kupowania towarów obcych

Zarządzenie gen. Thomme.

Bydgoszcz, 24 czerwca (tel.). — Dowódca 15 dywizji gen. Thomme zawiadomił radę gospodarczą na okręg bydgoski, iż wydał zarządzenie, zabraniające poszczególnym osobom wojskowym, jakoteż spółdzielniom i kasynom oficerskim garnizonu bydgoskiego kupowania towarów zagranicznych.

Niestosowanie się wojskowych do tego rozkazu pociągnie — jak donosi gen. Thomme — kary, przedewszystkiem moralne, a w pewnych wypadkach i dyscyplinarne. Ze swej strony prosi gen. Thomme radę gospodarczą, o pomoc w tej akcji przez wpłynięcie na poszczególnych kupców, by klijentom swym ofiarowali przedewszystkiem towar wyłącznie polskiego wyrobu.

Jednocześnie gen. Thomme nadmienia, że w razie stwierdzenia, iż któraś z firm nie posiada towaru krajowego, lecz towar zagraniczny, lub też, że jakaś firma sprzedała towar zagraniczny jako krajowy, wyda kategoryczny zakaz wojskowym kupowania w tej firmie.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

POŚWIĘCONA SPRAWOM MIĘDZYNARODOWYM I GOSPODARCZYM

Praga, dnia 23 czerwca. W związku z rozpoczynającą się dn. 25 b. m. na jeziorze Szczyrbskiem w Tatrach konferencją Małej Ententy, prasa tutejsza zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone tej sprawie. Z artykułów tych wynika, że program tegorocznych obrad ministrów Spraw Zagranicznych Małej Ententy dotyczyć będzie kilku bieżących zagadnień w stosunkach gospodarczych między członkami Małej Ententy, lecz żadnych spraw specjalnego znaczenia politycznego nie obejmuje.

Dziś rozpoczął się na jeziorze Szczyrbskiem doroczny zjad Małej Ententy prasowej.

Praga, dnia 23 czerwca. Benesz przybył do Szczyrbskiego Jeziora w dniu wczorajszym. Przyjazd Marinkowica i Mironescu spodziewany jest jutro. Konferencja trzech ministrów Małej Ententy otwarta zostanie w środę.

Już obecnie zjeżdża do Szczyrbskiego Jeziora wielu dziennikarzy zagranicznych.

Podróż „Zeppelina"

nad Bałtykiem i Górnym Śląskiem

Berlin, dnia 23 czerwca. Sterowiec „Zeppelin" wyruszył dziś o godz. 9.30 rano z lotniska Staaken na odjazd wybrzeża bałtyckiego. W wycieczce tej uczestniczy 37 gości, m. in. 5-ciu członków delegacji światowej konferencji energetycznej. Wśród gości znajduje się wielu cudzoziemców. O godz. 15.30 „Zeppelin" powrócił do Berlina. Jutro o 8-ej rano sterowiec wyrusza w podróż okrężną po Śląsku Opolskim i Górnym Śląsku niemieckim. Kierownictwo „Zeppelina" zaznacza, że ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne, w obecnej chwili nie może dokładnie ustalić trasy objazdu.

Trwamy przy swojem

SŁOWO-ODPOWIEDZI POD ADRESEM „PRZEDŚWITU“.

Artykuł nasz z przed paru dni p. t. „W a l k a c z y w y c h o w y w a n i e“, w którym staraliśmy się wykazać, że w chwili obecnej twórcze momenty wychowywania społeczeństwa i parlamentu ustąpiły na całej linji i zatarły się w tumulcie zajadłej walki politycznej — wywołał echo na łamach socjalistycznego „P r z e d ś w i t u“ w postaci artykułu redakcyjnego p. t. „Przedewszystkiem walka o bezpieczeństwo demokracji, a potem czyste pryncypja“.

„P r z e d ś w i t“ udawadnia nam, że „w Polsce nie doszliśmy jeszcze do możliwości zastosowania programu samowychowywania demokracji“, i że „w Polsce trzeba przedewszystkiem prowadzić i wygrać walkę — niezłomną i jeśli trzeba będzie bezwzględną walkę o samą możliwość istnienia i rozwijania się demokracji“, przyczem przedewszystkiem chodzić ma o to, aby „Sejm nie mógł odgrywać roli czynnika, który pozostawiony sam sobie otworzyć musi drogę do władzy nad krajem najbardziej obskuranckiemu wstecznictwu“.

„P r z e d ś w i t“ lojalnie przyznaje, że z początku (okres rządów I. Moraczewskiego) łudzili się jego dzisiejsi wyznawcy, iż „Polska przez samo olśnienie odzyskania niepodległości już stała się czemś w rodzaju Szwajcarji“, ale „z wielkim bólem“ rychło musieli to złudzenie przekreślić. Tamci mocniej chcieliby obecnie zabezpieczyć Polskę przed nawrotem zdemaskowanej zmory pseudo-demokratyzmu politycznego. W tym celu wspierają system pomajowy, który — jak im się wydaje — gwarantuje bezpieczeństwo demokracji i zapewnia jej na przyszłość rozwój oraz doskonalenie się.

Mimo całej podbijającej uprzejmości, z jaką „P r z e d ś w i t“ stara się nas przekonać na rzecz swoich tez, nie możemy pogodzić się z jego poglądami. Złudzeniem jest, że na drogach, po których od pewnego czasu kroczy dzieło majowe, da się pogłębić, uszlachetnić i utrwalić w Polsce demokrację. Musimy się przecież pogodzić z jednem: że żyjemy wszyscy w pewnej ściśle określonej atmosferze psychiczno - kulturalnej, która stanowi realne środowisko naszych działań. Nie my z całą pewnością byliśmy ci ostatni, którzy wyczuwali te realne właściwości środowiska i do nich uważali za potrzebne, wręcz za niezbędne, dostosowywać strukturę państwową oraz mechanizm polityczny narodu. Ale tak jak w listopadzie 1918 r. nieoparznie lewica pchnęła Polskę na srogi eksperyment rozlewnej demokracji politycznej „nawyrost“, jak później ona najuparciej broniła integralnych praw tej demokracji formy a nie ducha, tak dziś socjalistyczny „P r z e d ś w i t“ — jak nam się wydaje — przesadnie ocenia twórczo - wychowawcze właściwości panującego systemu. Przeskok od dawnej anarchji wielości do obecnych klamer woli jednostki jest dziejowem saldo mortale, a nie ewolucją, która buduje i gruntuje.

I to jest podstawowy błąd naszego położenia. Nikt nie zaprzecza, że obóz majowy liczy jeszcze sporo zwolenników: czyż nie jest widoczne, że te szeregi nie promieniują żadną siłą ideową, żadnym rzeczywistym rozpędem twórczym, żadną myślą, któraby duchowo łamała inne przeżyte myśli, i narzucała nowe hasła? Wszak cały wysiłek idzie obecnie na odsuwanie sejmu od głosu. Tak może być jeszcze pół roku — rok. Co dalej? Narzucenie nowej ordynacji wyborczej? Przecież nikt nie da gwarancji, że wybory wówczas zmienią całą psychikę mas. Więc nowe, pogłębione uderzenie zamachu stanu? Sam „P r z e d ś w i t“ na pewno doskonale pojmuje nieskuteczność takiego zabezpieczenia demokracji. Gdzie siła reguluje stosunki, wogóle niema tam mowy o demokracji...

Cóż stało się partjom w ciągu ubiegłych czterech lat? Początkowo nieco osłabły, ale dziś idą w masy z coraz większym tupetem. Można je jeszcze jakoś połamać, ale czy znów na długo? I czy ci, co tylko łamać będą uczeni — nauczą się kiedyś szanować cudze przekonanie, swobodę myśli, walor praw zarówno indywidualnych, jak państwowych? A przecież bez tego o żadnej wogóle demokracji mowy być nie może.

Krytycznem okiem potrzyliśmy zawsze w naszą niedawną przeszłość, ale pełnem troski spojrzeniem patrzymy także w przyszłość. Pragnęlibyśmy walki o jasne jutro całej Polski, lecz walka obecna nie gwarantuje nam ani bezpieczeństwa demokracji państwowo - politycznej ani wogóle rozwoju sił twórczych narodu.

Jeszcze rok — dwa takich stosunków, a napewno o wiele smutniejsze przyjdzie snuć refleksje...

PRZEZ RYGĘ

Wywóz masła polskiego.

Kilka polskich organizacyj gospodarczych zwróciło się do łotewskiego ministerstwa finansów z zapytaniem. czy możliwą byłaby wysyłka masła z Polski na rynki zagraniczne przez Rygę oraz. czy w ryskiej chłodni państwowej byłoby dość miejsca dla tych transportów.

Łotewskie ministerstwo dało na oba zapytania odpowiedź twierdzącą. Masło to prawdopodobnie będzie wywożone przez **Rygę do Anglji.**

Echa napadu

NA ARTYSTÓW POLSKICH W OLEŚNIE

Wczoraj, 23 b. m. konsul generalny Rzplitej w Bytomiu, p. Leon Malhomme złożył nadprezydentowi prowincji opolskiej, dr. Lukaschkowi pisemny **protest** z powodu nowego napadu na polskich artystów dramatycznych, **jaki zaszedł** dn. 22 b. m. w Oleśnie.

Protest zawiera dokładny opis przebiegu napaści szowinistów niemieckich na zespół teatru polskiego w Katowicach, który przybył do Oleśna w celu przedstawienia sztuki „Wesele na Górnym Śląsku“.

W proteście swym konsul jeneralny, p. Malhomme stwierdza, że miejscowe władze niemieckie były natychmiast zawiadomione o groźnej postawie tłumu, gromadzącego się przed restauracją, w której podejmowani byli po przedstawieniu artyści polscy, a jednak władze nie usiłowały nawet zapobiec awanturze, gdyż wystawiony przed restauracją posterunek, z trzech policjantów nie był w możności rozpędzić tłumu. Kiedy awanturnicy poczęli demonstrować przeciwko udającym się na dworzec artystom polskim, policjanci bezradnie przyglądali się gorszącym scenom.

Konsul generalny p. Malhomme w piśmie swem do nadprezydenta dr. Lukaschka podkreśla to dziwne stanowisko władz bezpieczeństwa w Oleśnie i protestuje przeciwko nieudzieleniu dostatecznej obrony napastowanym artystom polskim.

Ludność polska m. Oleśna jest do głębi oburzona nowym ekscesem antypolskim, żywo przypominającym głośny napad niemieckich opryszków nacjonalistycznych na artystów opery katowickiej w Opolu.

Dn. 29 b. m. zespół teatru polskiego w Katowicach wyjeżdża znów na teren Śląska Opolskiego, do Raciborza, gdzie da przedstawienie „Halki“.

Należy przypuszczać, że konsulat generalny Rzplitej w Bytomiu zażąda od miejcowych władz niemieckich zabezpieczenia całkowitego spokoju i gwarancji bezpieczeństwa dla artystów polskich, a władze niemieckie gwarancji tych udzielą i dotrzymają ich.

Jak się dowiadujemy, organizatorzy przedstawienia w Oleśnie zwracali się we właściwym czasie do kompententnych czynników miejscowych z prośbą o wzmocnienie ochrony policji w związku z gościnnemi występami zespołu teatru katowickiego. Należy zatem dziwić się, że władze niemieckie prośbę tę zbagatelizowały, przyczyniając się w ten sposób przez brak dostatecznej ochrony policyjnej do wrogich manifestacyj przeciwko artystom polskim. Tylko dzięki spokojnemu zachowaniu się artystów i ich zimnej krwi nie doszło do poważnych ekscesów, mimo prowokacji ze strony podnieconych tłumów niemieckich.

Niemcy

nie chcą odpowiedzieć

W kołach dyplomatycznych wskazują na to, że rząd niemiecki zwleka z odpowiedzią na wysunięte przez Polskę propozycje dotyczące wspólnego rozważenia trudności gospodarczych, jakie wyłoniły się naskutek nowych stawek celnych niemieckich.

Narazie w kołach niemieckich motywują to kryzysem, jaki wynikł na stanowisku ministra skarbu Rzeszy Niemieckiej, nie jest jednak wykluczone, że Niemcy wogóle uchylą się od odpowiedzi na notę polską.

Przegląd prasy

FRONT KATOLICKI.

W katowickiej „P o l o n i i“ znajdujemy ciekawe uwagi na temat potrzeby obrony katolicyzmu w Polsce. Autor pisze, że

W zespole stronnictw, które pójdą przeciw obozowi sanacji są grupy gotowe do poparcia obrony katolicyzmu i zapewnienia narodowi wartości religijnych, przekazanych przez tradycję. Należy sobie życzyć, by nareszcie grupy te ustaliły minimalny program katolicki, który będą forsować na plenum Sejmu i w komisjach jako reprezentanci olbrzymiej większości ludności katolickiej. Przy należytem ujęciu sprawy, jest pewnem, że partje lewicowe, objęte proponowanym blokiem antysanacyjnym, nie będą miały odwagi przeciwstawić się rzeczowym żądaniom posłów katolickich, którzy każdej chwili będą się mogli odwołać do mas. Masy te, zwlaszcza włościańskie, są naogół przywiązane do wiary ojców i — mimo takich, czy innych zaniedbań — nie pozwolą łatwo na „szarganie świętości“.

Trzeba tylko na zasadach racjonalnego kompromisu dążyć do porozumienia stronnictw umiarkowanych, celem stworzenia upragnionej koalicji katolickiej, o której ciekawe artykuły czytaliśmy przed paru miesiącami w „Głosie Narodu“, w „Polsce“, w „Czasie“ i w „Gazecie Kościelnej“. O osobnem jakiemś stronnictwie katolickiem nie można myśleć w dzisiejszej konjunkturze politycznej. Ci, co o niem marzą, nie liczą się z rzeczywistością.

Bardzo słusznie: Kilka razy podkreślaliśmy, że zanim utworzy się kartel polityczny lewicy i centrum, trzeba najprzód stworzyć porozumienie katolickie i uzgodnić stanowisko stronnictw narodowo - katolickich.

Słusznie dalej wywodzi autor, że

Stronnictwo Narodowe, Piast, N. P. R. i Chrześc. Demokracja mają posłów i działaczy katolickich, na czele i znajdą wspólną platformę, celem zmontowania koalicji katolickiej, któraby utrzymywała i w Sejmie i poza Sejmem potrzebne bardzo w obecnej chwili dziejowej pogotowie katolickie.

oraz, że

Nie będzie to zespół, dążący do wojny z tym, czy innym człowiekiem. Będzie to obóz, walczący o Polskę demokratyczną i parlamentarną.

Więcej! Znacznie więcej! Byłby to obóz, któryby walczył wogóle o nową duszę polską, w nową kulturę państwowo - narodową, o nową etykę społeczną, o nowe horyzonty myśli polskiej, o wielkie, jasne, potężne jutro polskie...

PRZED KRAKOWEM.

„K u r j e r W a r s z.“ omawia ideową treść zjazdu krakowskiego, przyczem wyczuwa w tendencjach organizatorów zdrowe myśli oszczędności budżetowej, kontroli publicznej nad gospodarką rzadu, obrony praworządności. Nie pomija jednak sposobności do stwierdzenia, że

Gdyby reprezentowana przez centrolew demokracja istotnie, szczerze i odważnie przejęła się niemi, to zaświadczyłaby o znacznem postępie swej dojrzałości. Ale o tem dowiemy się czegoś więcej dopiero po zjeździe krakowskim.

W swoim czasie Burboni na wygnaniu niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli, i to też zdecydowało o ich losach dzisiejszych. Zobaczymy,, czy opozycja istotnie nauczyła się czegoś pozytywnego.

WSZYSTKO NAM JEDNO...

„G a z e t a P o l s k a“ skłonna jest nawet uznać, że kongres krakowski będzie... zjawiskiem dodatniem, bo okaże wszystką treść opozycji, którą organ ten obiecuje sobie łatwo zniweczyć...

A pozatem wysuwa „G. P.“ taki argument:

Któż tego cudu dokonał, kto jest faktycznym twórcą tego bloku aż sześciu stronnictw, kto jest tym wielkim pedagogiem politycznym, który nauczył tej prostej prawdy, że życie polityczne to nie wzajemne użeranie się niezliczonych partyj i partyjek, a tworzenie wielkich zasadniczych bloków, mających wyraźne oblicze i wyraźny program działania?

Któż jest tym wielkim pedagogiem, jak nie Marszałek Piłsudski?

To, czego nie potrafiliście dokonać w okresie sejmowładztwa, dokonało się w okresie „rządów dyktatury Józefa Piłsudskiego“.

I cokolwiek, panowie, z pod znaku „Centrolewu“ powiecie, w głębi duszy, podczas waszego kongresu w Krakowie, będziecie przyznawać, że was wszystkich zebrał tam Józef Piłsudski.

On was połączył, on zjednoczył wasze szeregi, zmusił was przełamać uprzedzenia, nienawiści i różnice klasowe. Niech tym cementem będzie nienawiść do niego. Smutno, że nienawiść do twórcy Niepodległości Polski okazała się silniejszą, aniżeli przed przewrotem majowym poczucie odpowiedzialności za losy państwa.

My dodamy: smutno, że komuś takie wywody wystarczają. Nie pora na żarty, nie pora...

UDZIAŁ POLSKI

Trzy miljony dolarów

Bank Polski otrzymał oficjalną propozycję wzięcia udziału w subskrypcji kapitału zakładowego Banku Wypłat Międzynarodowych. Udział Polski wynosić ma około 3 milj. dolarów, z czego sam Bank Polski pokryje jedną czwartą część, t. j. 750 tysięcy dolarów.

Dalsze 50 mil. zł.

pożyczki budowlanej na początku roku 1931

Na podstawie przeprowadzonych obliczeń otrzyma Warszawa z pożyczki budowlanej nie jak dotychczas przypuszczano 17 milj. zł., lecz tylko 9 milj. zł.

Pomimo pokrycia pożyczki budowlanej ze znaczną nadwyżką, druga jej transza wyłożona będzie do subskrypcji dopiero na początku następnego roku.

KONFERENCJA PATEK — OWSIEJENKO.

Bawiący obecnie w Warszawie poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie min. St. Patek odbyć ma między innemi konferencję z posłem sowieckim w Polsce p. Owsiejenko.

Jak się dowiadujemy, po załatwieniu spraw służbowych, min. Patek udać się ma na 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy do miejscowości kuracyjnej Joachimstahl w Czechosłowacji.

Dalsze ograniczenia

Waszyngton, 24 czerwca. Przewodniczący komisji imigracyjnej Izby Reprezentantów dep. republikański Johnson zgłosił na plenum projekt ustawy, ograniczającej imigrację do St. Zjedn. o 50 proc. w roku fiskalnym 1931. Wniosek swój Johnson motywował wzrastającym brakiem pracy w Ameryce.

Za przykładem Karola

Możliwość powrotu Ferdynanda

Wiedeń, 24 czerwca. Dzienniki donoszą z Sofji: Mimo oficjalnych zaprzeczeń pogłoski o zamierzonym powrocie b. króla Ferdynanda do Bułgarji twierdzą, że możliwość takiego powrotu jest prawdopodobna, tembardziej, że niema żadnych ustawowych przeszkód przeciwko powrotowi. Król Ferdynand opuścił Bułgarję po przewrocie dobrowolnie, a pod względem politycznym powrót jego nie miałby żadnego znaczenia. Z tego powodu państwa sąsiednie prawdopodobnie nie będą się sprzeciwiały temu powrotowi.

Iskierki

Ankieta Izwiestji.

Moskwa. — „Inzwiestja" przeprowadziły w sprawie przyszłej wojny specjalną ankietę wśród pisarzy obu kontunentów. Na pytanie „Jakie będzie wasze stanowisko na wypadek wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu?" szereg pisarzy nadesłał już odpowiedzi.

Część z nich deklaruje przy tej okazji swe sowieckie sympatje, część wyraża wiarę w dalszy rozwój ruchu socjalistycznego, który przeszkodzi nowym wojnom, Bernard Shaw daje wymijającą krótką odpowiedź: „Mnie zapewne powieszą". Niektórzy pisarze zapewniają w swych odpowiedziach, że w obecnych warunkach nowa wojna nie jest wogóle możliwą. Wielu pisarzy sowiecką ankietę pozostawiło bez odpowiedzi. Do tej grupy należą m. in. Gerhardt Hauptmann oraz autor głośnej powieści „Na zachodzie bez zmian" Remarque.

Wycieczka Polaków.

Praga. — Przybyła tu wycieczka studentów chemji Politechniki lwowskiej w liczbie 27 osób z profesorem Jakóbem na czele. Wycieczka złożyła wczoraj wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W Pradze zabawi ona dwa dni, poczem przez Pilzno wyjeżdża do Monachjum i Francji.

Hr. Bethlen w Rzymie.

Budapeszt. — Według doniesień dziennika „Az Est" hr. Bethlen udał się z Londynu do Rzymu, gdzie prowadzi rokowania z Mussolinim.

Uznanie.

Genewa. — Na posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy Albert Thomas mówił z uznaniem o postępach poczynionych przez międzynarodową organizację pracy, w skład której wchodzą coraz liczniejsze delegacje i zwiększa się liczba państw. Mówca zaznaczył, że ratyfikowano już 391 konwencyj i podkreślił znaczenie Stanów Zjednoczonych oraz Z. SS. R. w przebiegu światowego kryzysu gospodarczego.

Dobrzy obywatele.

Nowy Jork. — Tutejszy międzyszkolny komitet, tak zw. komitet kooperacji z rządem ogłosił listę uczniów i uczennic, którzy w ostatnich siedmiu latach zdobyli nagrody za najlepsze [illegible] i wykonywanie obowiązków obywatelskich. Ogółem nagrodzonych jest 1878, wśród nich 156 dzieci urodzone są poza granicami Stanów Zjednoczonych. W liczbie tej uczniów narodowości polskiej jest 20. Zaznaczyć należy, że na ogólną liczbę nagrodzonych uczniów 1878, blisko dwie trzecie to dzieci, urodzone z rodziców cudzoziemców. Prasa nowojorska z naciskiem podkreśla ten stosunek, przyczem wyraża uznanie dla amerykańskiego systemu szkolnego, który szybko [illegible] w dzieciach poczucie obowiązków obywatelskich względem Stanów Zjednoczonych.

Tajne zbrojenia Niemiec

ODSŁANIANIE ZBROJEŃ NIEMIECKICH PRZEZ PACYFISTÓW

W związku z nowym stanem, jaki wytworzy się po ewakuacji Nadrenji oraz z naprężoną sytuacją międzynarodową i związanemi z tem zbrojeniami „Die Zeit" zamieszcza ciekawy artykuł o budżecie wojskowym Niemiec. Z wywodów tego artykułu nasuwają się następujące wnioski:

Charakterystyczną cechą niemieckiego budżetu jest dopuszczalność przenoszenia pozostałości preliminowanych sum czyli t. zw. luzów na inne pozycje.

Oczywiście kontrola, na jakie wydatki te pozostałości zostały przeznaczone przy uchwalaniu budżetu, jest niemożliwa, wskutek czego parlament zupełnie nie wie, na jaki cel one idą.

Niemcy zastosowały tę taktykę, gdyż umożliwia ona im dokonywanie tajnych zbrojeń, sprzecznych z Traktatem Wersalskim.

Armja niemiecka liczy w r. b. 3798 oficerów, 20.880 podoficerów, 74.020 żołnierzy, 500 sanitarjuszy, 3.064 urzędników, 322 djetarjuszy praktykantów, 2.365 funkcjonarjuszy i 7.203 robotników, razem 111.652 osób, czyli o 11.7 proc. więcej, niż dopuszcza Traktat Wersalski.

Marynarka liczy: 960 oficerów, 200 bosmanów, 3.815 podoficerów, 9.933 marynarzy, 1.836 urzędników, 53 urzędników pomocniczych, 1.717 funkcjonarjuszy, 9.105 robotników, razem więc 27.654 osób, czyli po odliczeniu personelu zatrudnionego w stoczniach o 51 proc. więcej, niż dopuszcza Traktat Wersalski. Charakterystyczna w tem zestawieniu jest znaczna cyfra urzędników i robotników, świadcząca, że armja niemiecka angażuje specjalny personel do prac, które w innych armjach wykonują żołnierze. Gdyby armja niemiecka zrezygnowała z zatrudnienia specjalnych urzędników i robotników, wydatki jej zmniejszyłyby się o 45 miljonów marek, jednakże przy wydatkach na robotników i urzędników robi się znaczne oszczędności i sumy te przeznacza się na zbrojenia, niepodlegające kontroli.

Budżet armji niemieckiej przewiduje w tym roku 712,4 milj. marek, w tem 515,2 na armję lądowa, a 197,2 na marynarkę. W tem cyfra dopuszczalna do przeniesienia na inne pozycje wynosi 192,2 milj. mk., czyli czwartą część budżetu. Zużytkowanie tej sumy nie podlega kontroli, co jest zjawiskiem nigdzie na świecie niespotykanem.

Jeżeli porównamy wydatki rzeczowe w budżecie wojskowym niemieckim przed wojną z obecnemi dla tej samej ilości wojska, to spostrzeżemy, że w r. 1914 wynosiły one 120 milj. mk., obecnie zaś 288. Jeśli nawet odliczymy płace robotników, wyższe ceny materjałów i t. d., to mimo tego wydatki te w r. b. będą o 42 proc. wyższe od przed wojennych. Nawet w porównaniu z r. 1924 tegoroczny budżet niemieckiej armji jest o 37.5 pr. większy. Suma dopuszczalna do przeniesienia w r. 1924 wynosiła 2 milj. mk., w obecnym zaś, jak zaznaczyliśmy 192,2 milj. mk.

Najciekawsze jest jednak zestawienie wydatków rzeczowych na stutysięczną armję w Niemczech z przeciętną cyfrą sześciu państw, to jest: Anglji, Francji, Włoch, Czechosłowacji, Polski i Jugosławji. Skonstatujemy wówczas, że w Niemczech wydatki te wynoszą 249 milj. mk., zaś w sześciu wspomnianych armjach 160 milj. mk. Jest to tem znamienniejsze, że na taką armję wypada w Niemczech armat 288, karabinów maszynowych 1893, miotaczy min 288, we wspomnianych zaś państwach przeciętnie armat 700, karabinów maszynowych 3600, miotaczy min 90, tanków 140, samolotów 240. Widzimy więc, że państwa europejskie za mniejszą kwotę utrzymują znacznie większy tabor zbrojny, w Niemczech zaś jest odwrotnie.

Tajemnica tkwi w tem, że Niemcy nie zużytkowują całej tej sumy na ten sam cel, co państwa europejskie, lecz, korzystając z możności przenoszenia luzów na inne pozycje, dokonują tajnych zbrojeń, niepodlegających kontroli, o których świat nic nie wie. Przy szczegółowem badaniu poszczególnych cyfr niemieckiego budżetu wojskowego łatwo spostrzec jak bardzo są one powiększone. W pozycji „materjały i broń" kwota dopuszczalna do przeniesienia wynosi 92 proc. całej sumy, w innych dochodzi do 28 proc., 15 proc. i t. d. Do tego dochodzą jeszcze koszty podróży i awansów, wynoszące razem 18,5 milj. mk., czyli 185 mk. na jednego żołnierza. Rzecz jasna, że lwia część z tej sumy również idzie na cele nieznane.

Tak wygląda w świetle cyfr oficjalne i tajne zbrojenia Niemiec.

RYWALE BAŁTYCCY

ANGLIK O GDYNI I GDAŃSKU

Londyn, 24 czerwca. —Wilson Hattis w obszernym artykule w „Daily News Chronicle", za tytułowanym „Rywale bałtyccy", rozpatruje bezstronnie sprawę rywalizacji Gdańska i Gdyni. Autor stwierdza, że wszystkie państwa Ententy uznały, że odrodzona Polska winna mieć dostęp do morza. Dlatego port gdański, położony u ujścia polskiej rzeki Wisły, jest portem oczywiście w tym celu stworzonym. Wskutek tego w ostatnich dziesieciu latach zaznaczył się imponujący rozwój portu gdańskiego, obsługującego bez konkurencji zaplecze 30-to miljonowej Polski. Przed wojną obroty portu wynosiły 2 miljony ton, zaś w r. 1928 — 8 miljonów. Tarcia między Gdańskiem a Polską — pisze autor artykułu — i trudności Polski w czasie wojny z Sowietami sprawiły, że Polska postanowiła wybudować własny port. Rozbudowa Gdyni w ciągu 8 lat jest imponująca. Obrót sięga już 2 miljonów ton. Pretensje Gdańska mogą się zdawać słusznemi, ale bardziej słuszne są argumenty Polski. Naprz. Łotwa, posiadająca 2 milj. ludności ma dwa porty; inne państwa na morzu Bałtyckiem również więcej, niż jeden port. Dlaczego więc Polska, licząca 30 milj. ludności, ma mieć tylko jeden port? Jedna rzecz jest pewna — konkluduje autor — Gdynia powstała i będzie istnieć. Obrót w tym roku będzie napewno większy od obrotu zeszłorocznego. Koordynacja pomiędzy Gdańskiem a Gdynią jest pożądana i możliwa o ile obie strony będą miały uczciwie na myśli business, a nie politykę.

INDJE JAKO PAŃSTWO ZWIĄZKOWE

SPRAWOZDANIE INDYJSKIEJ KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ

Londyn, 24 czerwca. — Dzienniki angielskie otrzymały dzisiaj wieczorem do opublikowania tekst drugiego zeszytu sprawozdania indyjskiej komisji konstytucyjnej, obejmującego w całości rozszerzony projekt reform. Punktem zasadniczym planu jest reforma konstytucji Indyj Brytyjskich na podstawach państwa związkowego. Projekt pozostawia swobodę przystąpienia do związku każdemu oddzielnie wziętemu państewku indyjskiemu, daląc również możność grupowego przystępowania do związku. Podstawą przyszłej struktury związkowej są wszystkie państwa indyjskie, z wyjątkiem prowincji Birma. Członkom związku projekt zapewnia najdalej idące swobody ekonomiczne. Projekt zapowiada również ważne zmiany form i funkcyj instytucji ustawodawczych i wykonawczych rządów prowincjonalnych.

Po scharakteryzowaniu warunków jednolitości Indji przyszłych pod względem ekonomicznym, politycznym i geograficznym, komisja oświadcza, że po bliższych badaniach sprawy znajduje podstawy, na których powinna oprzeć się przyszła działalność rządu centralnego Indji. Czynnikami temi są: obrona kraju, polityka taryfowa, sprawy socjalne, komunikacji, walka z szerzeniem się epidemji i inne sprawy, obchodzące ogół indyjski. Ponadto wpływ zewnętrzny Wielkiej Brytanji wyraża się w tej dobroczynnej formie, że idzie ku wzmocnieniu poczucia i zjednoczenia narodowego indyjskiego. Komisja zapowiada zniesienie rządów autokratycznych gubernatora z radą przyboczną, złożoną z urzędników i przedstawicieli kongresu, wychodzących z nominacji. Komisja kończy swój raport oświadczeniem, że jeśli zasady w nim wyłuszczone okażą się odpowiadającemi istocie rzeczy, przyjecie ich musi doprowadzić nieodzownie do nadania Indjom konstytucji na podstawach federalnych, gdyż tylko taka forma ustroju państwowego zdoła powiązać w całość prowincje zróżniczkowane pod wieloma względami, z zachowaniem ich wewnętrznego samorządu oraz różnic kulturalnych, gospodarczych, geograficznych, narodowych i religijnych. — Pol. Aj. Tel.

Lot przez Antlantyk

Nowa próba zdobycia Oceanu.

Londyn, 24 czerwca. — Po otrzymaniu pomyślnych raportów i przepowiedni meteorologicznych, lotnik Kingsford Smidt postanowił odlecieć w dniu jutrzejszym z Port Marnock koło Dublinu do Nowego Jorku, biorąc ze sobą trzech pasażerów. Start nastąpi około godziny 3-ciej nad ranem. Na samolocie „Southern Aoss". Lotnik żywi nadzieję, iż zdoła przebyć całą przestrzeń w ciągu 24 godzin.

NAJWIĘKSZA KOLONJA POLSKA

Poświęcenie kościoła polskiego.

Bruaux-les-Mines, 24 czerwca. — Tutejsze miasto jest siedliskiem największej kolonji polskiej w północnej Francji. Na ogólną liczbę mieszkańców, wynoszącą około 30.000, miasto liczy 12.000 polaków, zatrudnionych przeważnie w miejscowych kopalniach węgla. Są jednak masarnie, piekarnie i różne magazyny polskie, które nadają całemu miastu specyficzny polsko - francuski charakter. Brak było dotąd jedynie polskiego kościoła, a miejscowa kolonja polska korzystała z oddanych czasowo do jej usług dwóch kościołów francuskich.

Obecnie luka ta została zapełniona dzięki ofiarności dyrekcji kopalń miejscowych, staraniem której stanął piękny kościół, przeznaczony wyłącznie do użytku ludności polskiej. W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie nowego polskiego kościoła. Mszę świętą celebrował ks. Łagoda, rektor misyj katolickich polskich w Paryżu w asyście wikarjusza generalnego diecezji Arras. Tłumy Polaków wypełniły nową świątynię. Władze polskie reprezentował p. Jarczyński, wicekonsul z Lille. Po zakończeniu nabożeństwa i poświęceniu kościoła odbył się bankiet, wydany przez sen. Elby, dyrektora generalnego kompanji kopalń Bruaux - les - Mines. — Pol. Aj. Tel.

Kompromisowość Alfonsa

Rozmowy w Paryżu z przywódcami opozycji

Paryż, 24 czerwca (tel.). — Podczas pobytu w stolicy Francji król hiszpański odbył konferencję z dwoma mężami stanu, byłymi członkami rządu Romanoesa, którzy uciekszy przed dyktatorskiemi rządami Primo de Rivery, uzyskali we Francji prawo azylu i dotychczas tam przebywają. Są to Santiago Alba i Cambo.

Na konferencji osiągnięto porozumienie w tym sensie, że w Hiszpanji konieczną jest zmiana konstytucji, aby położyć kres wewnętrznym niepokojom oraz zapobiec dalszym stratom w gospodarce narodowej, spowodowanym spadkiem waluty hiszpańskiej.

Santiago Alba, który bawił nie dawno w Anglji, obracając się wśród najpoważniejszych kół politycznych, oświadczył swemu władcy, że nowa konstytucja Hiszpanji powinna być wzorowana na angielskiej. Na to odpowiedział król Alfons, że konstytucja taka powinna być wprowadzona stopniowo. Najpierw konieczną jest zmiana ustawy wyborczej. Dyktatura Berenguera musi trwać jeszcze tak długo, dopóki nie powrócą do kraju przyjaciele Romanoesa, tworzący t. zw. angielski kierunek polityczny. Po ich powrocie objęliby oni rządy kraju.

Powyższe pertraktacje komentowane są jako kapitulacja króla hiszpańskiego wobec opozycji.

2 miljony mieszkańców.

Buenos Aires. — Zarząd miasta ogłosił statystykę, dotyczącą ludności, według której Buenos Aires liczy 2.116.284 mieszkańców.

Wielka rola polityczna.

Paryż. — Z powodu mowy, wygłoszonej przez premjera Tardieu na zgromadzeniu byłych kombatantów okręgu paryskiego, Emil Buré zapowiada na łamach dziennika „L'Ordore", że Tardieu powołany jest do odegrania wielkiej roli politycznej.

ŻYCIE RELIGIJNE

1-SZY KRAJOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W POLSCE

W wolnej Polsce po raz pierwszy odbędzie się w Poznaniu w dniach 26 — 29 czerwca r. b. wielki, ogólno krajowy zjazd katolicki pod protektoratem Episkopatu polskiego. Zjazd ten, poświęcony propagandzie czci Tajemnicy Ołtarza, czyli Jezusowi Chrystusowi, utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie Eucharystji, obejmuje w swoich referatach, tak samo na zebraniach plenarnych jak i na posiedzeniach sekcyjnych wszelkie strony duchowego życia katolika, gdyż wszystkie one źródło swe i pogłębienie znajdują właśnie w Eucharystji. A nigdy może, tak, jak teraz, nie dawała się odczuwać potrzeba wzajemnego naradzania się i obznajmiania z objawami dodatniemi i ujemnemi pod względem religijnym w całym szeregu zjawisk i stosunków we wszystkich dziedzinach naszego życia w nowo odbudowanem Państwie.

Wiemy, jak wiele jeszcze należy uczynić w dziedzinie najbardziej podstawowej, a mianowicie w dziele wychowania młodzieży. Praca sekcji pedagogicznej więc i jej rezolucje, powinny być miarodajnemi wskazówkami dla każdego katolika, w jaki sposób należy wychowywać przyszłe pokolenia, — czego należy unikać i co naodwrót popierać, w wychowaniu publicznem — szkolnem, na wszystkich stopniach, a więc w szkolnictwie powszechnem, średniem, wyższem i zawodowem.

Znanem jest orzeczenie Stolicy Świętej, zalecające szerzenie za pośrednictwem prasy zasad katolickich, jako podstawy życia całego, tak samo prywatnego, jak i publicznego. Wiadomem jest zresztą każdemu, że prasa, to wielkie mocarstwo we współczesnem zorganizowaniu się państw i społeczeństw, odgrywa niesłychanie doniosłą rolę w całym świecie i że tą właśnie drogą, wrogowie Kościoła najskrzętniej i bodaj najskuteczniej zwalczają zasady wiary chrześcijańskiej, docierając podstępnie do najszerszych sfer, — do najdalszych zakątków.

Tylko więc przez przeciwstawienie tej wrogiej, antychrześcijańskiej, a więc i antyspołecznej prasie prasy katolickiej, głoszącej zdrowe zasady, możemy przeciwdziałać zgubnym skutkom akcji wywrotowej. Tworzenie więc wszelkiego rodzaju wydawnictw perjodycznych, bądź to specjalnie poświęconych sprawom Kościoła, bądź też ogólnym, omawiającym wszelkie zagadnienia społeczne, polityczne, naukowe etc., ale zawsze trzymające się ściśle zasad wiary katolickiej, — taka akcja, prowadzona na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, musi być i będzie nadzwyczajnie owocną, a bliższe zapoznanie się z nią, koniecznem jest każdemu obywatelowi Polakowi, który chce z prawdziwą korzyścią społeczeństwu swemu służyć. W tej sekcji, program zapowiada uczestnikom dwa znakomite referaty, mianowicie wielkiego patrjoty polskiego i jednego z najwybitniejszych książąt Kościoła, J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza i znakomitego uczonego polskiego, prof. Kazimierza Marjana Morawskiego.

Czy trzeba przekonywać o ważności pracy sekcji misyjnej i unijnej, wobec istnienia w Polsce współczesnej około 30 proc. niekatolików, z których b. wielu, to potomkowie byłych katolików, w czasie niewoli siłą do cerkwi prawosławnej przyłączonych. Czy jest ktokolwiek, ktoby nie zdawał sobie sprawy z doniosłości pracy i uchwał sekcji charytatywnej, której celem postawienie akcji odnośnej na gruncie prawdziwej miłości chrześcijańskiej, kierowanej istotną korzyścią, jaką mają odnieść ci, którymi się opiekujemy.

Sekcja „Akcji Katolickiej", tego wielkiego dzieła, zapoczątkowanego przez Jego Świątobliwość Ojca Świętego Piusa XI pozostająca pod przewodnictwem znanego w całej Polsce ze swej działalności ks. infułata Adamskiego i obejmująca właściwie wszystkie działy pracy ściśle katolickiej, jako też i społecznej na gruncie katolickim, — nie wymaga bliższych omówień. Zainteresować ona i jej uchwały muszą każdego bez wyjątku katolika, bo każdy w tej „Akcji" winien brać udział i propagować ją na całym terenie Polski.

OPODATKOWANIE DUCHOWIEŃSTWA

W SPRAWIE OPŁAT DO KAS CHORYCH

J. E. ks. Biskup łomżyński wydał okólnik, w którym m. in. mówi:

— Ponawiają się wypadki, w których księża proboszczowie w nieodpowiedni sposób bronią się przed ściąganiem niesłusznie nałożonych podatków lub składek do Kas Chorych. Niektórzy księża lekceważą pierwsze doniesienia urzędów podatkowych lub zarządów Kas Chorych, dopuszcza ją do rozprawy sądowej w nieobecności zainteresowanego księdza, a dopiero gdy zjawia się komornik, przyjmują go z oburzeniem, nieraz nawet obrażają jego lub sądy.

Należy postępować jak następuje:

1. Przeciwko wygórowanemu podatkowi należy wnieść sprzeciw do Komisji odwoławczej szacunkowej przy Urzędzie Skarbowym, w razie nieuwzględnienia, do Izby Skarbowej, lecz nałożony podatek w swoim czasie, zwłaszcza w ręce komornika, trzeba zapłacić bez robienia komornikowi przykrości.

2. Służbę osobistą proboszcz w mieście winien zabezpieczyć w Kasie Chorych i składki opłacać. Służba proboszcza na wsi jest uważana za służbę rolną, którą nie we wszystkich powiatach się zabezpiecza.

3. Służbę kościelną w Kasie Chorych, a organistę nadto jeszcze jako pracownika umysłowego, zabezpiecza proboszcz tam, gdzie na opłatę składek znaleźć może fundusze, np. składki dobrowolne od parafjan.

Gdzie tych ofiar od parafjan na ten cel zebrać nie może, a służby kościelnej nie opłaca z własnych funduszów, służby kościelnej w Kasie Chorych zgłaszać nie potrzebuje. Gdy jednak otrzyma za to opuszczenie mandat karny lub mandat karny za niezapłacone składki, winien wnieść do sądu o rozpatrzenie sprawy. Jeśli tego nie zrobi lub na rozprawę sądową się nie stawi, sąd zawsze zasądzi sprawę przeciwko proboszczowi i upoważni komornika do ściągania składki, a wówczas proboszcz już się bronić nie może.

Na rozprawę powinien proboszcz się stawić i przedłożyć poświadczenie Kurji, że proboszcz nie jest chlebodawcą sług kościelnych i że niema obecnie możności śsiągnięcia od parafjan potrzebnych funduszów na opłacenie za sługi kościelne oraz powołać się na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 2 czerwca 1928 III. 1231/8, który w sprawie ściągnięcia składek u księdza w Suszynie z tytułu służby kościelnej przez Kasę Chorych wyraźnie postanawia, że proboszcz niema obowiązku płacić ze swoich dochodów wymierzonych składek. Od niekorzystnego wyroku pierwszej instancji należy zaapelować do drugiej instancji.

Słowem, — niema ani jednego zawodu, ani jednego stanowiska, któreby zwalniało katolika wierzącego od udziału w zbliżającym się Kongresie Eucharystycznym od wzięcia w nim udziału, o ile tylko okoliczności i warunki na to pozwalają. Ten pierwszy polski kongres eucharystyczny winien być poza praktycznemi rezultatami w uchwalonych programach i rezolucjach, również wielką manifestacją katolickich uczuć narodu polskiego, który zawsze, tak samo w świetnych czasach swych dziejów, jak w niewoli zaborczej, jak wreszcie i teraz w wolnej, niepodległej Ojczyźnie, stał, stoi i stać będzie niewzruszony przy sztandarze naszego świętego Kościoła katolickiego.

Prof. Dworzanek.

Przeciwko spekulacji

Ważne zarządzenie Kongregacji Koncyljum

W związku z bankructwem towarzystwa „Opera Cardinal Ferrari" Kongregacja Koncyljum zwróciła uwagę biskupów na rozporządzenia, które zabraniają księżom uczestniczyć w spekulacjach finansowych i zajmować odpowiedzialne stanowiska w organizacjach handlowych. Kongregacja domaga się ścisłego stosowania się do tych zarządzeń. Wobec księży, którzy wykrocza przeciwko tym nakazom, będą stosowane surowe środki.

Gorszące zajście

Nauczyciel gimnazjalny zohydza dogmaty i duchowieństwo katolickie.

Na zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w dniu 4 bm. referent oświatowy Towarzystwa i profesor gimnazjalny, p. Sławuski, z Grudziądza, według zeznań protokularnych w wygłoszonym referacie dopuścił się obrazy i zniewagi Najśw. Sakramentu oraz zohydził duchowieństwo katolickie.

Na to do głębi oburzone katolickie społeczeństwo miasta zareagowało publicznym protestem, apelując równocześnie do władz o pociągnięcie p. Sławuskiego do odpowiedzialności, i do katolickich organizacyj P. W. i W. F., by wstrzymało się od udziału w święcie p. w. i w. f., jeśli przedtem zarząd Tow. Wojaków nie udzieli satysfakcji.

Organizacje p. w. i w. f., stojące na gźuncie katolickim i solidaryzujące się z obywatelstwem katolickiem, widząc przed sobą z racji zbliżającego się dnia p. w. i w. f. kolizję swoich obowiązków, wysłały do starosty i prezesa Komitetu p. w. i w. f., p. Ossowskiego, delegację:

1) z oświadczeniem, iż reprezentowane organizacje nie mogą iść w jednym szeregu z tymi, co nietylko pozwolili, ale i oklaskiwali napaść na stan kapłański i zniewagę Sakramentu Ołtarza;

2) z prośbą, aby p. starosta użył całego wpływu swego w celu umożliwienia organizacjom wzięcia udziału w dniu P. W. i W. F. przez spowodowanie prezesa wojaków do udzielenia satysfakcji obrażonemu w swoich uczuciach katolickich społeczeństwu.

Pod odezwą podpisały się wszystkie oświatowe i społeczne organizacje m. Chełmna. — KAP.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

24)

Guerero słuchał, a w duszy jego działy się przedziwne zmiany. Słowa Juanity padały w nią, jak rozpalone kamienie — budził się w sercu młodego człowieka, jakiś święty ogień, jakiś przemożny zapał, którego on sam jeszcze dobrze nie pojmował. Jakiś głos wewnętrzny mu mówił, że to co głosi Juanita, jest żywą prawdą, która ocieka krwią narodu meksykańskiego. Poświadomie odczuł, iż obecna wojna ludu katolickiego przeciw tyranji kliki masońskiej, to walka o wielkie świętości ducha ludzkiego — to coś tak ogromnego, że wszystkie jego dotychczasowe czyny niczem są wobec tej misji, jaka przed nim stoi i domaga się, aby ją podjął.

— Chrystus cię woła, senor Pancho... i ojczyzna twoja czeka na ciebie... — szepnęła młoda kobieta głosem w którym drgały łzy i wołał krzyk przeogromnej rozpaczy.

W duszy senora Guerero zapaliło się jakieś nowe, nieznane mu światło, które go olśniło, ja kbłyskawica. Zerwał się z fotelu i przypadł do rąk młodej kobiety, wołając febrycznym poszarpanym głosem:

— Gracias, senorita! Dzięki ci, żeś mi ukazała drogę! A noc była przedemną noc ciemna. Dios mio! A ja, ślepy nie widziałem... Gracias, senorita!

I począł w zapamiętaniu okrywać pocałunkami jej drobne, białe dłnie i wołać głośno:

— Na moją śmierć, przysięgam, senorito, że będę walczył przeciw tyranom. Na moją śmierć!

— No, senor, Pancho... Nie na śmierć! Na życie! Będziemy walczyć razem.

— Tak, będziemy walczyć! Dios mio! A ja cię nie znałem, senorito — rzekł Guerero jakimś głosem nieswoim, pełnym żalu. — Ale teraz już wiem, wiem....

Patrzał uparcie w źrenice młodej kobiety, która w chwil podniecenia była tak piękna, jak naprzyrodzone zjawisko — cudne i dobre zarazem.

— Będziemy walczyć wspólnie, ramię przy ramieniu — szepneła Juanita.

Spojrzała na jego junacką twarz i zatopiła czarne, przepastne oczy w jego oczach.

— Wierzę ci senor.

— Chcę wiedzieć wszystko — rzekł Guerero — gdyż muszę znać wasze plany, aby odpowiednio układać moje.

— Dobrze. Usiądźmy. Opowiem ci wszystko.

Długo i szeroko opowiadała Juanita o wszystkich planach i przygotowaniach junty powstańczej, informowała go o pierwszych walkach w stanie Hidalgo, oraz rozpłomieniała w nim zapał dla sprawy.

Po tej rozmowie byli już przyjaciółmi, którzy się rozumieią doskonale. Guerero widział teraz całą niedorzeczność swoich poprzednich planów.

— I ja ją chciałem przekonać, że niema słuszności!

Uśmiechnął się pogodnie, jak człowiek, który odrzucił od siebie złudne głupstwo, a przyjał nową wielką prawdę.

A gdy przeszedł do pokoju gościnnego, aby się ogarnąć przed obiadem, zamyślił się głęboko i mruknął do siebie:

— Widziałem wiele kobiet, ale po raz pierwszy taką.

I nagle, uczuł w sercu szaloną chęć posiadania tej kobiety.

— Choćbym miał walczyć w trzech rewolucjach naraz, będę walczył, jeżeli ona tego chce... — szepnął do siebie.

Jakieś dziwne, dotychczas nieznane wzruszenie, pochwyciło go za krtań i tamowało mu odech.

— Chrystusowym żołnierzem będę... — szeptał nabożnie do siebie, — tak, Chrystusowym... i to przez nią, choć niegodnym jestem i krew ludzka jest na moich rękach....

Całe dotychczasowe życie przesunęło mu się przed oczyma, jak jedna, wielka panorama.

— Złe były moje drogi — mruknął pokornie i pogrążył się w zamyśleniu, lecz po chwili, drugi odłos duszy go pocieszył: — Chrystusowym żołnierzem będziesz...

ROZDZIAŁ VI

Gubernator stanu Oaxaca, senor Mazatlan, był dziś w złym humorze. Wieści, jakie otrzymał ze stolicy państwa nie były wesołe. W stanie Hidalgo wrzał bunt, w górach prowincji Vera Cruz toczyły się drobne utarczki, w Chichuachua część garnizonu piechoty wypowiedziała posłuszeństwo rządowi i usunęła się w stepy, przenoszac niepewność jutra ponad walkę z kobietami i dziećmi.

Bunt przeciw ostatnim zarządzeniom władz centralnych zataczał coraz szersze kręgi.

Senor Mazatlan był już starcem. Przeżył całą swoją młodość górną i burzliwą, przeto pragnął ciszy i spokoju, a na wybryki rewolucyjne patrzył z perspektywy lat sześćdziesięciu ośmiu. Wiedział, iż po każdej rewolucji przychodzi nowy rząd, składający się z ludzi głodnych władzy i majątku, których trzeba nasycić poczuciem władzy i złotem.

C. d. n.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans „perkalowy".

„LATO PERKALU POLSKIEGO" NIE WALCZYŁO O TRWAŁE ZDOBYCIE KONSUMENTA.

W tematach gospodarczych porusza się zwykle sprawy wielkie — stosunki kredytowe, politykę eksportową, koncentrację i racjonalizację i t. p. Ale i w małych sprawach kryją się często ciekawe zagadnienia.

Jesteśmy pod znakiem lata perkali polskich. Akcja ta, o której pisano już wiele, pomyślana została jako etap walki o samowystarczalność gospodarczą. Kobieta polska miała podać dłoń pomocną krajowemu przemysłowi włókieniczemu, miała stanąć na straży aktywności bilansu handlowego, miała dać pracę polskiemu robotnikowi i t. d. Uderzono w struny patrjotyzmu i uczyniono niesłychany harmider agitacyjny. Jakież są doświadczenia tej akcji?

Rynek został zarzucony lichą tandetą tkaninową, która ma to do siebie że każda z pań raz tylko daje się „nabrać" na kupienie polskiego perkalu. Materjały te sprzedawane są po bardzo niskich cenach (3 zł. do 5 zł. metr) ale nie dają się prać, a nawet prasować. Przy kosztach roboty krawieckiej, wynoszących nieraz powyżej 200 i 300 proc. kosztów materjału, sukienki kobiece z krajowych perkali stają się powodem udręki naszych żon i sióstr. Suknie te nie nadają się do noszenia np. na wsi (na letniem mieszkaniu), ponieważ nie wytrzymują próby prania, są nie praktyczne i kalkulują się zgoła nie tanio. Kobiety tęsknią do tkanin czeskich, względnie szukają innych zagranicznych, których wyrób bardziej uwzględnia wymogi trwałości i praktyczności.

I tutaj stajemy wobec bardzo pouczającego doświadczenia: akcja na rzecz naszego włókiennictwa została pomyślana niepoważnie i nietrwale. Przemysł oparł się na agitacji, na kaprysie mody, na snobiźmie, a nie postarał się stworzyć typu tkaniny, któryby wrósł w obrót i utrzymał się. Zamiast dać towar po cenie przystępnej, ale dobry, trwały, praktyczny, dano po cenach groszowych tandetę, która przez chwilę bawi nowością, ale prędko zraża i zniechęca do zakupów. Już dziś widzi się, że perkal polski traci swoich wyznawców, że już w przyszłym roku nie utrzyma się na rynku.

Piszemy to nie dlatego, aby zniechęcać publiczność do popierania wytwórczości krajowej ale dlatego, aby zwrócić uwagę sfer przemysłowych na potrzebę reorjentacji w polityce produkcyjnej. Perkal, etamina, jedwab polski muszą stać na pewnym poziomie jakości, jeśli mają się utrzymać w obrocie i rugować import obcy. Tandetą, oklejoną etykietka patrjotyzmu, nie zawojuje się rynku wewnętrznego.

Przemysł tekstylny polski ma tę złą tradycję z czasów przedwojennych, że produkował wiele tandety na poziomie potrzeb rynków Buchary, Afganistanu, Syberji lub Chin, a na rynku wewnętrznym tolerował import tkanin czeskich, jarosławskich, francuskich i t. p. Tegoroczne doświadczenie z perkalem polskim wskazuje, że ta stara tradycja jeszcze w pewnym zakresie trwa.

Dr. St. Sunicki.

BILANS

polsko - brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego.

Bilans polsko - brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego Sp. Akc. na dzień 31 grudnia 1929 r. zamyka się kwotą 19.282.603,12 przy 182.763 zł. zysku. Zaznaczyć należy, że ruch pasażerski w r. 1929 był mały ze względu na niepomyślne warunki nawigacyjne podczas długotrwałej silnej zimy. Radzie nadzorczej i zarządowi na czele z dyrektorem Witkowskim udzielono **absolutorjum.**

ZMIANA RABATU

handlowego dla sprzedawców soli.

Z dn. 1 czerwca rabat handlowy ustalony został, jak następuje:

a) dla wolnych składów na 3 proc. ceny sprzedażnej soli za sprzedaż z wolnego składu hurtowniom; 4 proc. za sprzedaż detaliczną z wolnego składu drobnym odbiorcom i 1 proc. od przesyłek soli, dostarczonej hurtowniom na zamówienie wolnego składu bezpośrednio z salin;

b) dla hurtowni znajdujących się w miejscowościach, w których czynne są wolne składy soli 3 proc.; dla hurtowni odległych do 5 km od najbliższej stacji kolejowej 4 i pół proc.; dla hurtowni odległych ponad 5 do 10 km od najbliższej stacji kolejowej 6 i pół proc.; dla hurtowni odległych ponad 10 do 15 km od najbliższej stacji kolejowej 7 i pół proc.: dla hurtowni odległych ponad 15 do 20 km od najbliższej stacji kolejowej 8 proc.; dla hurtowni odległych ponad 20 km od najbliższej stacji kolejowej 9 proc.;

c) dla drobnych sprzedawców na 10 proc.

Oznaczone wyżej normy rabatu handlowego oblicza się od ceny sprzedażnej soli bez względu na gatunek.

Hurtowniom odległym od stacji kolejowej ponad 17 km. i pozbawionym dogodnej komunikacji kołowej przysługuje prawo uzyskania, na wniosek izby skarbowej powiększenia rabatu handlowego przez przyznanie bonifikaty zwiększonych kosztów przewozu kołowego co najwyżej do wysokości 50 proc. tych kosztów.

Wymiar podatku

obrotowego od artykułów pierwszej potrzeby

Min. Skarbu okólnikiem z dnia 10 czerwca r. b. dodatkowo wyjaśniło, że 1 proc. stawka podatkowa z artykułu 7 punkt c ustawy z dnia 15 sierpnia 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym winna być stosowana do wszelkiego rodzaju sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, bezpośrednio z zakładu rzemieślniczego (azopatrzonego w kartę rzemieślniczą) wzgl. z oddzielnego zakładu handlowego obsługującego zakład rzemieślniczy. Wobec tego sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby z zakładu rzemieślniczego bezpośrednio lub pośrednio zarówno kupcom jak i konsumentom podlegać będzie 1 proc. stawce podatkowej.

Równocześnie Min. Skarbu nadmieniło, że zarządzenie powyższe należy stosować do obrotów osiągniętych począwszy od 1 stycznia 1930 oraz do wszystkich wymiarów nieprawomocnych za lata ubiegłe, o ile odnośni płatnicy zakwestjonowali w odwołaniach wysokość **stawki podatkowej.**

Przemysł węglowy

w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem w maju 1930 r.

Produkcja węgla w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w maju r. b. osiągnęła 585.337 ton, czyli zmniejszyła się w stosunku do kwietnia r. b. o 2,63 proc.

Pewna poprawa nastąpiła w ogólnym zbycie węgla, który w maju r. b. w stosunku do kwietnia r. b. wzrósł o 1,59 proc. do cyfry 510.711 ton. Wpłynęło na to zwiększone w porównaniu z kwietniem zapotrzebowanie na węgiel rynku wewnętrznego, a głównie przemysłów: żelaznego o 22,52 proc., włókienniczego o 10,83 proc., rolniczego o 50,46 proc., cementowego, ceramicznego i cegielnianego o 31,85 proc. Inne gałęzie naszego przemysłu, jak również P. K. P. w dalszym ciągu obniżyły swoje zapotrzebowania. Spadek zapotrzebowania P. K. P. w m-cu maju w porównaniu z poprzednim miesiącem wyniósł 5.34 proc.

Wymieniona wyżej nieznaczna, bo wynosząca zaledwie 1,59 proc. poprawa w zbycie węgla, osiągnięta kosztem dużego wysiłku kopalni i dużych ofiar w cenach węgla, pozwala się spodziewać, że miesiące następne przyniosą poprawę nietylko w zbycie i w wydobyciu węgla, lecz i w zmniejszeniu zapasów, które w końcu maja r. b. wynosiły 603.798 ton, a więc wzrosły w stosunku do kwietnia o 2,03 proc. Mimo tych nadziei nie należy oczekiwać, aby powrót do warunków normalnych mógł nastąpić w najbliższym czasie.

Uwidocznia to porównanie sytuacji przemysłu węglowego w maju r. b. z majem 1929 r. Zestawienie tych dwóch okresów wykazuje zmniejszenie się wydobycia węgla o 23,66 proc., zbytu ogólnego o 34.59 proc., zbytu wewnętrznego o 35,59 proc., eksportu ogólnego o 34.50 proc. i wzrost zapasów o 109,72 proc.

GIEŁDA

WALUTY

Dol. St. Zjedn. 8.88 i pół (sprzedaż 8.905, kupno 8.865).

DEWIZY

Hiszpanja 103.80 (sprzedaż 104.05, kupno 103.55); Belgja 124.50 (sprzedaż 124.81, kupno 124.19); Budapeszt 156.00 (sprzedaż 156.40, kupno 155.60); Holandja 358.58 (sprzedaż 359.48, kupno 357.68); Londyn 43.34 i trzy czwarte (sprzedaż 43.35 i trzy czwarte, kupno 43.23 i trzy czwarte): Nowy Jork 8.911 (sprzedaż 8.931, kupno 8.891); Paryż 35.03 (sprzedaż 35.12, kupno 34.94).

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.889. Rubel złoty 4.60. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.55.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 111.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 64.00; 5 proc. konwersyjna 55.50; 10 proc. poż. kolejowa 102.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68).

AKCJE.

B. polski 168.75 — 168.25; B. zw. sp. zar. 72.50: Elektr. dąbrow. 65.00; Siła i Światło 83.00 — 82.50; warsz. Tow. fabr. cukru 31.25; Lilpop 25.00; Spirytus 23.00.

ZE ŚWIATA

Różnorodne ubezpieczenie

Ubezpieczenie od „oblania się" na egzaminie.

Ubezpieczenia zagranicą obejmują nietylko najszersze warstwy społeczeństwa, ale wykazują też zdumiewającą różnorodność. Wiadomo, że w Ameryce można się ubezpieczyć od wisiania i śmierci (nie wyłączając śmierci na fotelu elektrycznem), od staropanieństwa, od rozwodu, od małżeństwa, od spadku akcji, od gradobicia i innych klęsk elementarnych.

Obecnie angielski koncern ubezpieczeniowy „Lloyd" zaprowadził w tej dziedzinie nowość: ubezpieczenia od „oblania się" na egzaminach. W razie takiej przykrej ewentualności ubezpieczony otrzyma środki na dalsze studja, celem ponownego przystąpienia do egzaminu, albo też odszkodowanie w wysokości poniesionych przy przygotowywaniu się do egzaminów kosztów.

Czy zaprowadzenie tego rodzaju nowości wywrze wpływ korzystny, na to pytanie należałoby udzielić raczej odpowiedzi przeczącej.

CZY WIECIE ŻE...

...jedno z pism angielskich przeprowadziło ankietę na temat: „Jakich 10 myślicieli uważam za największych?" W wyniku ankiety ustalono następującą listę: Arystoteles, Konfucjusz, Platon, św. Tomasz z Aquinu, Newton, Kopernik, Bacon, Voltaire, Kant, Darwin.

...Stany Zjednoczone posiadają 21.467.534 domy zaopatrzone w elektryczność, przyczem w ciągu ostatniego roku zelektryfikowano prawie półtora miljona domów.

...na Madagaskarze odkryto nowy, nieznany dotychczas gatunek małp, zwanych przez krajowców „aye - aye", które podobne są z wyglądu do kotów, a odnóża posiadają rozwinięte tak jak u człowieka.

...najstarszym na świecie uniwersytetem jest uniwersytet w Pawji we Włoszech, założony w 825 roku, na drugiem miejscu znajduje się uniwersytet angielski w Oxford, założony w 872 roku, na jedenastem zaś — wszechnica Jagiellońska, założona w Krakowie w 1364 roku

...w Niemczech przeprowadzane są obecnie próby z nową lokomotywą, opalaną zamiast węgla, olejem z najtańszych gatunków węgla, a zmniejszającym o trzy czwarte koszt opalania lokomotywy.

Humor

— Teraz zademonstruję wam bieg Marsa. Ten mój kapelusz jest Marsem. Czy może kto ma jeszcze jakie wątpliwości?

— Owszem, panie profesorze. Czy Mars jest zamieszkały?

(Morning Post)

Dyrektor teatru na premjerze sztuki, która robi genjalną klapę, zwraca się do autora:

— Wolałbym jednak, aby bohater pańskiej sztuki zamiast zażywać trucizny — zastrzelił się.

— Dlaczego, panie dyrektorze?

— Możeby się w ten sposób dało obudzić publiczność.

(Sunday Times).

— Po raz ostatni pytam się pana, czy odda mi pan te pożyczone 10 marek, czy nie.

— Całe szczęście, że ta głupia gadanina skończy się nareszcie.

(Lustige Blatter).

— Czy operacja w tym wypadku jest konieczna — pyta student medycyny profesora.

— Konieczna? — nie, ale jest taki zwyczaj że się ją robi.

(Onlooker.)

33 lata bez pokarmu

Żaba, zamurowana w fundamentach domu.

Na południu Stanów Zjednoczonych jest maleńka mieścina, Castlendey, która ostatnio stała się sławną dzięki... żabie. Pisma amerykańskie podają o tem następującą relację: ponieważ miejscowy ratusz ani swym stanem ani rozmiarami nie odpowiadał potrzebom, magistrat postanowił zburzyć go i wybudować nowy, wspaniały gmach. Rozbiórkę przeprowadzono z właściwą Amerykanom sprężystością i dopiero przy rozbieraniu fundamentów wydarzyła się sensacja.

Robotnicy znaleźli między dwoma kamiennemi płytami żabę, która musiała się tam dostać w czasie układania fundamentów, a więc przed wielu laty. Jakież było zdumienie robotników, gdy żaba nagle otworzyła oczy, kwaknęła i zeskoczyła z kamienia. Sensacyjna wieść obiegła wnet całe miasto i na polecenie burmistrza żabę złapano i odesłano do ogrodu zoologicznego w Nowym Jorku, gdzie żabi fenomen wywołał sensację wśród uczonych. Stary ratusz w Castlendey budowany był w r. 1897, a więc przed 33 laty. Opinje uczonych o długowieczności żab są rozbieżne: jedni twierdzą, że nie mogą one żyć aż 33 lata, inni sądzą, że mogą żyć nawet dłużej niż sto lat. Największem dziwem jest jednak fakt, że żaba mogła przeżyć przez 33 lata bez pożywienia a co najważniejsza — bez powietrza. Fenomen ten wywołał w sferach naukowych ożywioną duskusję.

OSOBLIWOŚCI

Dziewczyna z czterema nerkami.

Do jednej z klinik wiedeńskich zgłosiła się w tych dniach pewna Amerykanka, skarżąca się na dolegliwości, od których nie mogli jej uwolnić liczni lekarze amerykańscy, do których się zwracała o pomoc. Po gruntownem zbadaniu chorej najnowszemi metodami, okazało się, że miała ona od urodzenia dwie nerki dodatkowe i należące do nich przewody. Zapomocą łatwej operacji uwolniono pacjentkę od zbytecznych narządów, poczem natychmiast wszelkie dolegliwości ustały.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie zawiadamia, że sprzedaż biletów terminowych na III-ci kwartał 1930 rok rozpoczyna się w dniu 25 b. m.

1) w biurze Dyrekcji Tramwajów przy ul. Młynarskiej 2 od godz. 9-ej do 15-ej a w soboty od godz. 9-ej do 12-ej.

2) na Stacji Miejskiej Kolei Państwowej przy ulicy Królewskiej 23 od godz. 9-ej do 14-ej.

3) w Polskiem Biurze Podróży „ORBIS" przy ul. Marszałkowskiej 9, Królewskiej 16, Bielańskiej 1 i Nalewki 8 od godz. 9-ej do 15-ej.

Bilety ulgowe oraz bilety bezimienne dla instytucyj państwowych i komunalnych można nabywać wyłącznie w biurze Dyrekcji Tramwajów Miejskich.

Cena normalnego biletu wynosi Zł. 87.50
„ ulgowego „ „ „ 52.50

Bilety ważne zarówno w dzień jak i w nocy, droższe są o 10%.

Dla uniknięcia zbytnego natłoku przy wykupywaniu biletów w ostatnim dniu, uprasza się publiczność o jak najwcześniejsze ich nabywanie, zaznaczając, że bilety, wykupione na III-ci kwartał 1930 rok ważne będą już od dn. 25 b. m.

ZE SZTUKI.

Wystawa prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych

Wystawy na Wybrzeżu Kościuszkowskiem mają już swoją, zdawna ustaloną opinję. Ostatni pokaz prac uczniowskich nie przynosi nic takiego, coby mogło na zmianę tej opinji, w jej głównych zarysach, wpłynąć.

Pewne wahania poziomu mogą w naukach mierze zależeć od przypadkowego, w danym okresie czasu, przypływu, lub odpływu więcej, albo mniej zdolnego materjału uczniowskiego. Pozatem pedagogowie, korzystając z ciągle wzbogacanego doświadczenia, zapewne nieraz modyfikują w pewien sposób swą zasadniczą linję nauczania, lecz raczej w szczegółach niż w całości. Dopływ młodych sił pedagogicznych, jako asystentów i instruktorów, aczkolwiek pracujących pod kierunkiem i w myśl wskazówek profesorów, nie pozostał jednak bez wpływu na tok pracy i co za tem idzie — jej rezultaty.

Poczynając przegląd poszczególnych pracowni od pierwszej, prof. Mieczysława Kotarbińskiego, wymienić muszę asystenta, Edwarda Kokoszkę. Prowadzi on samodzielnie rysunek wieczorny, dzienny zaś i malarstwo wespół z profesorem. Szereg studjów kompozycyjnych temperą posiada zbyt utożsamiające je, wspólne znamiona, pozatem na wszystkich ciąży nazbyt silnie wpływ profesora. Są one przemyślane, bardzo kulturalne i trochę grzeczne. Znać w nich staranność w rozłożeniu i zróżniczkowaniu plam barwnych.

Z pośród licznych croquis tuszem, tylko niewielka, lecz świetna garstka (nawprost drzwi) zasługuje na wyróżnienie.

Oglądając prace obok, w pracowni prof. Kowarskiego, trudno się zorjentować, o co ostatecznie chodziło nauczającemu. Panuje tu pewien chaos; rysunki są słabe, a prace olejne pozują, nieco przedwcześnie, na dzieła sztuki.

Na korytarzu rozstawiono projekty (w gipsie) rzeźby monumentalnej (kurs prof. K. Stryjeńskiego). Odznaczają się one dużą prostotą, operując przeważnie formami geometrycznemi, oraz pionem i poziomem w miejscach stykania się płaszczyzn. Łuk tutaj, jak i wogóle w naszej współczesnej sztuce dekoracyjnej, jest kopciuszkiem.

Znajdujące się obok przedmioty z metalu są lepiej pomyślane, niż wykonane (nie wszystkie). Nic dziwnego, nie zapominajmy, iż ich autorzy uczą się dopiero. Ceramika kilka lat temu też nie stała na takim poziomie jak dzisiaj.

Metal prowadzi także prof. Stryjeński.

Rzeźba w tym roku jest bardzo dobra. Mniej jest manierki powierzchownego syntetyzowania i upraszczania. Widzieliśmy kilka dzieł skończenie dojrzałych i pięknych.

Na górze pracownia projektowania brył i płaszczyzn znowuż prof. Stryjeńskiego (uf!). Początkujący obowiązani są przerobić tu szereg najprostszych ćwiczeń kompozycyjnych na płaszczyźnie i w bryle. Asystentami są panowie: Kurzątkowski i Sznejder. Metody nauczania niewiele się różnią od tego, co widzieliśmy do tąd na wystawach, w dziale profesora Jastrzębowskiego.

Obok prowadzi pracownię malarstwa dekoracyjnego, po ś. p. Edw. Trojanowskim, asystent Leonard Pękalski. Ponieważ otrzymał on (częściowo w spadku po prof. Trojanowskim), bardzo różnorodny materjał uczniowski, trudno narazie coć zdecydowanego o tej pracowni powiedzieć. Dzisiaj, jako objaw bardzo dodatni możemy podkreślić jedynie, iż p. Pękalski niezmiernie energicznie, z całym zasobem swej wiedzy fachowej, zabrał się do zaznajamiania uczniów z wszelkiemi odmianami malarstwa ściennego.

Co do metod nauczania prof. K. Tichego, mamy cały szereg zastrzeżeń, a jego pracownię uważamy za jedno wielkie nieporozumienie. Prof. Tichy obok prof. Pruszkowskiego prowadził drugą pracownię malarstwa olejnego. Jeżeli to mu nie odpowiadało, mógł się postarać, aby uchwałą Rady Pedagogicznej zmieniono oficjalnie rodzaj jego pracowni. Tymczasem jednak jest po staremu, a prof. Tichy, pod płaszczykiem malarstwa olejnego, lansuje u siebie wszystko, tylko nie to właśnie, o czem oficjalna nazwa jego kursu mówi. Cóż to za wallenrodyzm? Uczniowie malują jakieś płaskie kompozycje pseudo - dekoracyjne, materjałem wcale do tego nie nadającym się, zamiast zapisać się, jeżeli takie już są ich upodobania, do prof. Pękalskiego. Metody prof. Tichego mnożą zastępy dyletantów.

Jakkolwiek prof. Pruszkowski powiada, że źli krytycy, to ci co piszą źle o jego b. uczniach, a do brzy — co dobrze — to jednak, jak widać z jego tegorocznej wystawy uczniowskiej, zdania tych złych krytyków całkowicie sobie nie zlekceważył. Kolor obrazów w pracowni prof. Pruszkowskiego wyzbywa się powoli patyny muzealnej, sosów, na korzyść barwy żywszej, zbliżonej w sposobie kładzenia, do techniki współczesnego malarstwa francuskiego.

Prof. Skoczylas, tegoroczny dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych z powodu swych obowiązków dyrektorskich, mniej mógł poświęcić czasu prowadzonemu przez siebie wydziałowi grafiki. Jak świadczy o tem wystawa, uczniowie nic jednak na tem nie ucierpieli. Dzięki umiejętnemu doborowi sił pomocniczych, w osobach asystenta: p. Czerwińskiego i instruktora p. Szrednickiego grafika tegoroczna stoi na poziomie bardzo wysokim, zwłaszcza technicznym. Za objaw dodatni należy uważać rozbudzenie w uczniach zamiłowania do technik metalowych i litografji, dotychczas upośledzonych na korzyść drzeworytu.

Prowadzone przez prof. Lenarta liternictwo, przyniosło w plonie szereg tekstów literniczych, ciekawych w pomyśle, lecz słabszych w rozwiązaniu. Używając terminów samego profesora, litery te są „wymowne wyrazem", ale mniej „kształtne ładem". **Wiktor Podoski.**

RADY STAREGO LEKARZA

PODRÓŻE MORSKIE

Podróże, a nawet krótsze przejażdżki, po morzu stanowią dla mieszkańca miasta znakomity sposób odpoczynku. Mieszczuch, zmuszony pędzić swój żywot przez długie miesiące w miejskiej atmosferze, przesyconej kurzem, dymem, wyziewami benzyny itp., ma na okręcie sposobność zaczerpnięcia bezwzględnie czystego powietrza, przesyconego solą morską. Zmiana otoczenia i warunków życia jest gruntowna i radykalna. Spokój, samotność dają ludziom nerwowym, a nawet cierpiącym na silną neurastenję, odpoczynek, wytchnienie, a tem samem i kurację.

Klimat morski jest błogosławiony przedewszystkiem dla organów oddechowych. Zwłaszcza ludzie, podlegający łatwym zaziębieniom, katarowi, zapaleniom gardła, a nawet cierpiący na katar krtani lub gardła, zostają pod czas takiej podróży, o ile trwa ona dłużej, zupełnie wyleczeni. Również rekonwalescenci i cierpiący na bronchit doskonale wpływają się.

Jeżeli podczas takiej podróży zastosuje się odpowiednią dietę u ludzi, którzy jej potrzebują, to podróż zamieni się w systematyczne leczenie. Korzyści podróży morskiej polegają więc na połączonem działaniu klimatu morskiego ze zmianą warunków życia i otoczenia oraz z odpowiednio urządzonym trybem życia.

W Polsce, niestety, nie ma jeszcze warunków ani okazji do częstszego korzystania z dobrodziejstw tych podróży. To, co tu mówimy, przeznaczone jest dla tych, którzy mogą lub muszą odbyć taką podróż, a obawiają się, czy osłabiony, lub przedenerwowany ich organizm potrafi ją znieść. Co się tyczy choroby morskiej, to jest ona stanowczo przereklamowana. Nawet osoby które jej podlegają, poza niewielkiem zmęczeniem, jakie potem szybko ustępuje, nie ponoszą absolutnie żadnego innego uszczerbku.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN.

Tydzień Społeczny „Odrodzenia". W roku bieżącym dziewiąty z kolei „Tydzień Społeczny" zajmie się z jednej strony postacią św. Augustyna, którego 1500-lecie obchodzi obecnie cały świat katolicki, z drugiej zaś — problemami Akcji katolickiej w Polsce. Współudział swój w „Tygodniu" już przyobiecali: J. E. Ks. Biskup Tomczak z Łodzi, ks. infułat Adamski z Poznania, ks. dr. Lewandowicz z Warszawy, inż. Piechocki z Warszawy, prof. Halban ze Lwowa, ks. prof. Czuj z Brzeska, O. Ogarek ze Lwowa, ks. dr. Pastuszka z Sandomierza i in.

Tydzień Społeczny w roku bież. odbędzie się w dniach od 23 do 29 sierpnia. Komitet organizacyjny znajduje się w Lublinie w Uniwersytecie.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Piorun w kościele. — Przedwczoraj w Nowym Miadziole rozpętała się nagle burza, podczas której piorun uderzył w wieżę kościelną i wpadł do wnętrza kościoła.

Wypadek ten zdarzył się w chwili, gdy w kościele odbywało się nabożeństwo przy licznym udziale wiernych. Wśród zebranych powstał popłoch, spotęgowany przerażeniem 5-cu osób stojących około wylotu wieży. Porażonym pośpieszono natychmiast z pomocą, tak że wkrótce zdołano przywrócić ich do życia.

Kościół, jak również i wieża zostały nienaruszone.

Z pobytu P. Prezydenta. — W dalszym ciągu podróży po Wileńszczyźnie P. Prezydent Rzplitej zawitał do powiatu mołodeczańskiego. W Mołodecznie uczestniczył w przyjęciu, wydanem na jego cześć w świetlicy koszar poczem zwiedził pokazy hodowlane, oraz przemysłu ludowego. Kulminacyjnym punktem przyjęcia była manifestacja wojskowa w Helenowie, przedmieściu Mołodeczna. U wejścia na plac ćwiczeń pionierzy 86 pułku zbudowali wspaniały łuk ku czci poległych w obronie ziemi wileńskiej bohaterów. Jest to pomnik imponujący rozmiarami i wykonaniem. Zdobią go piękne rzeźby. Łuk ma wysokości 18 metrów, po obu bokach ma dwa podcienie, wsparty jest na 16 kolumnach. Pomnik wykonał rzeźbiarz ze Śląska nazwiskiem Kitta. Na łuku na marmurowych tablicach wyryte są złotemi zgłoskami nazwiska 316 poległych żołnierzy z pułku mińskiego. Ks. biskup Bandurski odprawił nabożeństwo, po którem poświęcił pomnik. Następnie odbyła się defilada.

Uczczenie księży, wymordowanych przez bolszewików. — Powstała inicjatywa wzniesienia krzyży w Kalwarji Wileńskiej celem uczczenia księży, zamordowanych przez bolszewików. Inicjatywa ta, która powstała w początkach roku bież. jak się dowiadujemy, została już zrealizowana.

Dnia 22 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbyła się uroczystość poświęcenia krzyży, wzniesionych dzięki ofiarności ogółu a poświęconych pamięci następujących kapłanów - męczenników: Eugeniusza Światopełk - Mirskiego, Jana Bikszisa, Ksawerego Makini, na, Franciszka Grabowskiego, Pawła Birnika, Konstantego Butkiewicza, Józefa Bieloholowego, Teofila Berecia, Wajsenburgiera, Jana Hofmana, Andrzeja Fedukowicza, Franciszka Kołomyjskiego, Fędzicha, Dyakowskiego, Ryszarda Knobelsdorfa, Jana W bera, Antoniego Radziuka, Władysława Klamma, Hajduka i Michała Kukiełewicza.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Ofiary wianków. — Podczas uroczystości puszczania wianków na Warcie, uległo zaczadzeniu 2 żołnierzy, którzy mieli za zadanie zapalanie ogni sztucznych. Jednego z nich Klamka z 7 p. sap. odwieziono w stanie ciężkim do szpitala okręgowego. Kolega jego, Kazimierz Spalony z 7 baonu tol. ucierpiał w mniejszym stopniu.

Wybory do snatu uniwersytetu. — Wybory władz Uniwersytetu poznańskiego na r. akad. 1930/31 dały wyniki następujące:

Rektorem wybrany został dr. Stanisław Kasznica (ponownie) prorektorem prof. dr. Edward Niezabitowski; dziekanem wydz. prawno - ekonomicznego dr. Stefan Zaleski, prof. nadzw. ekonomji społecznej; dziekanem wydz. lekarskiego dr. Paweł Gankowski, prof. higjeny społecznej i prof. nadzw. hygjeny ogólnej; dziekanem wydz. humanistycznego dr. Florjan Znaniecki, prof. zw. socjologji, dziekanem wydz. matem. - przyrodniczego dr. Adam Wodziczko, prof. nadzw. anatomji i fizjologji roślin; dziekanem wydz. rolniczo - leśnego inż. Juljan Rafalski, prof. nadzw. hodowlenictwa i inżynierji leśnej.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Zamknięcie kościoła. — W związku z zawaleniem się części stropu w dn. 20 b. m. w kościele w Propaczowie wyjechała na miejsce urzędowa komisja, która po dokładnem zbadaniu murów i stropów zarządziła czasowe zamknięcie kościoła. Komisja orzekła m. in., że pęknięcie murów kościelnych spowodowane są niewątpliwie wybuchami górniczemi.

Szczepan Duda, który w czasie wypadku w kościele odniósł rany od odłamków spadających, zmarł w dn. 23 b. m. w szpitalu w Królewskiej Hucie. Zmarły był zasłużonym działaczem narodowym i społecznym.

WOJ. KIELECKIE

DĄBROWA GÓRNICZA.

Wstrząsy podziemne. — Odbyło się tu zebranie właścicieli nieruchomości. Tematem obrad były wstrząsy podziemne, powtarzające się coraz częściej w Dąbrowie, spowodowane eksploatacją kopalni w pobliżu Dąbrowy.

Po referacie odczytano pismo ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którem ministerstwo zaznacza, że za wszelkie uszkodzenia powierzchni budynku, spowodowane wstrząsami, odpowiada właściciel kopalni. Po dyskusji wybrano specjalną komisję, która ma się zająć tą sprawą.

CZĘSTOCHOWA.

Rozruchy. — Dnia 23 b. m. o godzinie 8½ wieczorem na rogu ul. Kościuszki i 2-ej Alei grupa, złożona z około 100 osób, próbowała utworzyć manifestacyjny pochód. Pochód jednak został rozproszony przez policję. Aresztowano przytem 5 osób, które skierowane były do sędziego śledczego oskarżenie o spowodowanie rozruchów.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE.

BIAŁYSTOK.

Przeciwko żydowskiemu magistratowi. — Wczoraj odbył się wiec publiczny, zwołany przez Federację Obrońców Ojczyzny przeciwko uchwale 4 członków magistratu żydów, którzy stanowiąc większość (magistrat liczy 7 ławników), sprzeciwili się udzieleniu subsydjuf na budowę pomnika poległych żałnierzy 42 pp. W związku z tem również do magistratu wystosował pismo dowódca 42 pp. który w imieniu oficerów i żołnierzy wyraził głębokie ubolewanie z powodu stanowiska, jakie zajęli niektórzy ławnicy magistratu w sprawie budowy pomnika poległych bohaterów. Na wiecu powzięte były rezolucje żądające od rady miejskiej obalenia uchwały magistratu i uchwalenia subsydjum w wysokości, żądanej przez Komitet.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 24 b. m.

Dziś o godz. 10-ej temperatura +27.5° Cels., wilgotność 42 proc., stan nieba: chmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na Pomorzu, w Poznańskiem, a potem w środku kraju po przejściu burz — częściowy wzrost zachmurzenia i nieco chłodniej. Na wschodzie i południowym wschodzie pogodnie i b. ciepło ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowo wschodnie, potem południowe i południowo - zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

Bolączki Warszawy

To, co jest najtańsze

W niedzielę Warszawa zelektryzowana została wiadomością o zbrodni, której terenem stała się ponura, szara kamienica przy ulicy Ceglanej 9.

Ofiarą zbrodniarzy padła 23-letnia służąca Helena Milewska. Udusili ją ręcznikiem, zrabowali *pięć dolarów* i tani pierścionek i zbiegli... Policja wszczęła energiczne dochodzenie dla wykrycia sprawców, czy sprawcy ohydnego mordu, wywiadowcy są już na tropie i t. d.

Tyle — o stronie kryminalno sensacyjnej wypadku. Ma on jednak i drugą, nieco głębszą stronę, którą nietylko władze bezpieczeństwa, lecz i społeczeństwo zająć się powinno.

Nieszczęśliwą służącę zamordowano, jak stwierdza protokół policyjny, dla celów rabunkowych — 5-ciu dolarów i pierścionka, wartości kilkunastu złotych. Nie jest to, niestety, w naszych warunkach, wypadek odosobniony — morderstwa rabunkowe i usiłowania morderstw na tem tle stały się, na przestrzeni ostatniego roku, zjawiskiem dość częstem, na które stępiałe nerwy mieszkańców miasta przestały już reagować. Na Pradze napadnięto i poraniono kobietę po to, by jej zrabować kosz z warzywem, na Woli — rabunkowe napady nożowe są na porządku nocnym i dziennym, na Ceglanej — dla pięciu dolarów uduszono młodą dziewczynę.

To rozzuchwalenie mętów społecznych, ta baissa gwałtowna na skarb najdroższy człowieka — życie, ta zdumiewająca bezczelność na krwawym rynku zbrodni dowodzi, że poziom moralny naszego społeczeństwa, zwłaszcza w dolnych jego kondygnacjach, podlega dalszemu rozkładowi, dalszej gangrenie, której źródła szukać należy nie w czem innem, jak tylko w nędzy, wywołanej bezrobociem.

Podobno — służącą Milewską widywano w Ogrodzie Saskim z jakimś młodym człowiekiem. Podobno człowiek ten był bezrobotny. Podobno on właśnie dokonał zbrodni. Czy tak było w istocie — śledztwo niewątpliwie wyjaśni, ale sam fakt zbrodni dla tak błahych korzyści — powinien stać się kroplą, która krwawy puhar przepełni.

Jeżeli akcja władzy bezpieczeństwa idzie w kierunku śledzenia przestępców — powinna być równolegle rozwinięta i prowadzona akcja zapobiegania przestępstwom, przez uzdrowienie gruntu, na którym się rodzą. Droga to piękna i otwarta dla wielu instytucyj społecznych, które naprawdę zechcą wejść w życie nizin.

Życie ludzkie w Warszawie stało się zbyt tanie. Brońmy je.

Per — Pan.

POMNIK CHRYSTUSA - KRÓLA. Dnia 27-go b. m. w ostatni piątek czerwca na Starym Rynku w Warszawie odbędzie się dorocznym zwyczajem procesja Najśw. Serca Jezusa, Któremu Ojczyzna nasza ofiarowana została w roku 1921.

Pamiętajmy, że pomnik Najśw. Serca Jezusa — to widoczny znak panowania Jego nad nami. Jako heroldy Pańskie wołamy do was, bracia: „Oto się iści łaska". Ten, którego mądrość jest u podstawy wszystkich uczciwych poczynań ludzkich jest Prawdą, Światłością, Żywotem i Drogą.

Pamiętajcie, że od nas zależy, aby w Polsce poznane było piękno Boga i dzieł Jego, aby umiłowane było Serce Boga - Człowieka, aby Jemu, Królowi, oddano posługę poddanych.

Pamiętajcie, że sprawa budowy Pomnika Najśw. Serca Chrystusa - Króla na Placu Zbawiciela w Warszawie jest sprawą naszą powszechną, że jest wyrazem woli Narodu, że to Credo nasze.

Ofiary na ten cel wspomóc mają ziszczenie pragnień i dążeń, aby się spełniła w Polsce obietnica Ewangelji o przyjściu Królestwa Bożego na ziemię.

Zbiórka u czterech wylotów Rynku Starego Miasta w dniu procesji to obrachunek żarliwości sił katolickich w narodzie, to świadectwo o nas dla pokoleń przyszłych, to dokument związku z przeszłością.

Ręka, co grosz ofiarny złoży na tackach kapłanów - kwestarzy, będzie symbolem błagalnym, co wzniósł się do Stolicy Apostolskiej z okrzykiem:

„Tego chcemy, by nad nami panował Chrystus".

Dobrowolne ofiary na rzecz budowy pomnika Najśw. Serca Chrystusa - Króla przyjmują również Redakcje pism; wpłacać je nadto można do P. K. O. na konto Komitetu Nr. **19.950.**

Ze sportu

Dalsze szczegóły trójmeczu bałtyckiego

Tattlin. dnia 23 czerwca. W drugim dniu lekkcatletycznego trójmeczu bałtyckiego Polska — Estonja — Łotwa wyniki były następujące:

200 mtr.: 1) Kivit (Ł) — 21, 9 (nowy rekord łotewski), 2) Biniakowski (P) o 2 mtr., 3) Szenajch (P) o 4 mtr.

1500 mtr.: 1) Kusociński (P) — 4:02, 7 s. 2) Koidu (Estonja) — 4:13, 5 3) Lesicki (P) — 4:15,7 s.

Skok zwyż: Sule (E), Dimze (Ł) i Meyro (P) po 180 cm. przyczem Meyro wyrównał rekord polski w tej konkurencji.

10 klm.: 1) Kusociński (P) — 32:38 s. 2) Beldsinski (E) — 33:02, 4 s. 3) Peterman (E) — 33:32, 3 s.

Sztafeta 4 x 400 mtr.: 1) Polska — 3:23, 7, 2) (Estonja — 3:25, 3) nowy rekord estoński), 3) Łotwa — 3:25, 4 (nowy rekord łotewski).

Skok o tyczce: 1) Dimze (Ł) — 3. 70 mtr. (nowy rekord łotewski) Tamman (E), Adamczak i Majtkowski (P) osiągnęli po 3.60 mtr.

Jak wskazuje wyniki najlepszym w prezentacji polskiej był Kusociński, który startował aż w 4 konkurencjach i we wszystkich zajął pierwsze miejsca! tn.

Międzynarodowe zawody kolarskie za prowadzeniem motorów

W niedzielę, późno wieczorem odbyły się dalsze międzynarodowe zawody kolarskie za prowadzeniem motorów przy udziale zawodników niemieckich, szwajcarskich, japończyka Kawamuro i naszych jeźdźców. Wyniki drugiego dnia przedstawiają się następująco:

Bieg na 50 klm. Gilgen — Szwajcarja, — 44:49, 6, 2-gi Lange o 2 okrążenia, 3-ci Stahl, 4-ty Oksiatycz, który przybył do mety pomimo pęknięcia opony, 5-ty Zimek (Niemcy), 6-ty Kawamuro (Japonja).

W biegu otwarcia na dwuch okrążeniach zwyciężył Dubrawski.

Mecz lotności przyniósł zwycięstwo Puszowi, który ostatnie 200 mtr. przebył w czasie 13, 6 sek., drugi Szymczyk.

Rozegrany handicap na 800 mtr. zakończył się zwycięstwem Włodarczyka w czasie 1:06,8.

ROZBUDOWA MIAST

Omówienie kompetencyj.

Władze opracowują projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast.

Obecne przepisy ustawy wprowadzają zbyt skomplikowaną procedurę kredytowania prywatnego ruchu budowlanego. Również projektuje się wprowadzenie do noweli przepisów, mających na celu utworzenie w przyszłości wielkiego funduszu budowlanego.

Znaczenie komitetów rozbudowy, jako czynnika obywatelskiego przy składaniu wniosków na pożyczki budowlane, nie ulega wątpliwości, nie wszędzie jednak komitety te stoją na należytym poziomie. Niektóre komitety wywołują skargi na stronniczość przy wnioskach kredytowych.

Kompetencje komitetów mają być w noweli dokładniej określone, komitety mają mieć ściślejszą kontrolę nad sobą.

Wypadki

OFIARA MANJI PRZEŚLADOWCZEJ. Przy ul. Żabiej 7 zamieszkuje z żoną, 43 letnią Krystyną, oraz 66-letnią matką swoją Józefą, 37-letni Jan Grzelak, zdun.

Matka jego od 17 roku życia miewała co pewien czas ataki nerwowe. Objawy te występowały zwykle na tle różnicy zdań w czasie rozmowy, kończącej się sprzeczką. Przed niedawnym czasem Grzelak ożenił się. Ponieważ żona jego jest ewangeliczką, matka zaś gorliwą katoliczką — przeto między teściową a synową wytworzył się antagonizm, który G. naprożno starał się usunąć.

W ostatnich czasach nerwowość staruszki zwiększyła się do tego stopnia, że obecnie cierpi na manję prześladowczą, twierdząc, że żydzi tylko czyhają, ażeby ją porwać. Wczoraj, podczas sprzeczki z synową. G. schwyciła imbryk z wrzątkiem, usiłując oblać nim żonę G., który chcąc temu zapobiec, odebrał matce naczynie. Wówczas ta rozdrażniona stawianym jej oporem, przechyliła trzymany przez syna imbryk, wskutek czego G. był oblany gorącą wodą, ulegając oparzeniu I i II stopnia lewego ramienia, co stwierdził lekarz w ambulatorjum pogotowia.

EPIDEMJA POŻARÓW. — ŚMIERĆ 3-CH OSÓB W PŁOMIENIACH. We wsi Niezwojowice (gm. Pałecznica, pow. miechowski) wynikł pożar. Spaliło się ogółem 14 zabudowań gospodarskich. Nadto w ogniu zginął 4-letni syn Franciszka Czarneckiego. Pożar wynikł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez dzieci. Straty wynoszą 80 tys. zł.

We wsi Sułków (gm. Bobroniki, pow. kozienicki) spaliły się 4 zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą 30.000 zł. Nadto w czasie wynoszenia sprzętów z domu Józefa Myckiego, spaliła się kuzynka jego, 55-letnia Ewa Bojarska, głuchoniema. Pożar wynikł wskutek zaprószenia ognia przez bawiące się dzieci.

We wsi Zdziechowice (gm. Zaklików pow. janowski) spaliło się 12 zabudowań gospodarskich oraz 3-letni Eugenjusz Janiszewski. Nadto spalił się inwentarz żywy. Ogólne straty wynoszą 94.000 zł.

We wsi Hołowno (gm. Opole pow. Włodawski) spaliło się 36 domów mieszkalnych 40 stodół, 35 obór, oraz inwentarz żywy. Straty wynoszą około 300.000 zł.

We wsi Wola Przybysławska (gm. Markuszów pow. Puławski) spłonęło 18 domów mieszkalnych, 19 obór, 19 stodół, oraz inwentarz żywy. Straty wynoszą 90.000 zł

We wsi Manie (gm. Tłuściec pow. Radzyński) spaliło się 35 domów mieszkalnych wraz z bydynkami gospodarskiemi oraz narzędzia rolnicze i inwentarz żywy. Straty wynoszą 200.000 zł. — Poraż spowodowały dzieci. pozostawione bez dozoru.

Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 26-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58* i *19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *14.* Transm. z Poznania. Uroczystość otwarcia I Krajowego Kongresu Eucharystycznego. *9.00.* Naboż. z kościoła Bożego Ciała. *12.00.* Transm. z Kongresu. *16.15.* Program dla dzieci. *16.45.* Muzyka gramof. *17.35.* „Wśród książek", *18.00.* Koncert solistów. *19.00.* Rozmaitości. *19.20—19.30.* Płyty gramof. *19.30.* Feljeton p. t. „Wszędzie dobrze gdzie nas niema". *19.45.* „Skrzynka rolnicza". *20.15.* Koncert wiecz. *20.45.* Muzyka operetk. *21.30.* Słuchow. z Wilna. *22.20.* Feljeton p. t. „Stulecie Belgji". *22.25.* „Ostatnia Fala". *23.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *15.50.* Odczyt z Warszawy. *16.15.* Transm. z Warsz. *16.45—17.30.* Koncert gramof. *17.35.* „Przegląd mód". *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.10—19.45.* Fragment z obchodu uroczyst. „Lajkonika Zwierzynieckiego". *20.15.* Koncert wiecz. *21.30.* Słuchow. z Wilna. *23.00.* Muzyka tan.

POZNAŃ: *9.00.* Naboż. z kościoła Bożego Ciała. *12.05—14.50.* Uroczyste otwarcie I Kraj. Kongresu Eucharyst. w Polsce i I Zebranie plenarne. *16.45—17.00.* „Korespondencja krótkofalowa". *17.00—18.45.* II Plenarne zebranie Kongresu Eucharyst. *18.45—19.00.* Nadprogram. *19.00—19.15.* Rozrywki umysłowe. *19.15.* Felj. St. Wasylewskiego. *19.30—19.50.* „Poprawmy mechaniczną uprawę". *19.50—20.10.* Roln. skrzynka. *20.10—20.30.* Kurs franc. *20.30—21.30.* Koncert wiecz. *21.30—22.15.* Słuchow. z Wilna.

KATOWICE: *12.05.* Transm. z Poznania. *16.15—16.45.* Transm. z Warszawy. *16.45—17.35.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* „Jan III Sobieski — jako typ Polaka". *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.30.* Z cyklu sportowego. *20.00.* Kom. Zw. Śl. Kół Śpiew. *20.30—21.00.* Pieśni Wschodu. *21.00—21.30* Koncert z Warsz. *21.30—22.00.* Słuchow. z Wilna. *22.00—22.15.* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka lekka.

WILNO: *12.05.* Transm. z Poznania. *16.15—17.00.* Muzyka gramof. *17.10—17.35.* Aud. dla dzieci. *17.35—18.00.* Odczyt z Warsz. *18.00—19.00.* Popis klasy śpiewu. *19.25—19.50.* Przegląd filmowy. *20.00—21.30.* Transmisja z Warsz. *21.30—22.00.* Aud. liter. „Żmija" *22.00—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: Transmisja z Poznania. *17.35.* Transm. z Krakowa. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Kom. Ligi Samowyst. Gosp. *19.10.* Transm. z Warsz. *20.15.* Koncert z Krakowa. *21.30.* Słuchow. z Wilna. *22.00.* Feljeton i muz z Warszawy.

ŁÓDŹ: Transmisja z Poznania. *15.50—21.20.* Transm. z Warsz. *21.30.* Słuchow. z Wilna.

ZAGRANICZNE: *20.15.* *Berlin.* „Die Hasenpfote" — tragikomedja Brennerta. *20.30.* *Medjolan.* „Włoszka w Algierze" — opera Rossiniego. *20.40.* *Monachjum.* „Stein unter Steinen" — sztuka Sudermanna. *21.00.* *Langenberg.* „Rendez - vous" — słuchow. *21.0.* *Wiedeń.* „Strassenmann", słuchow. *21.00.* *Londyn* (National). „Sen nocy letniej" — sztuka Szekspira, muzyka Mendelssohna. *21.02.* *Rzym.* „Julja i Romeo" — opera Zandonai'ego. *21.15.* *Londyn* (Regional). „Miłość Trzech Królów" — opera Montemezzi.ego (akt 1-szy).

O KOMISJE ROZJEMCZĄ

DLA UMOWY ZBIOROWEJ DOZORCÓW DOMOWYCH.

Wobec tego, że na posiedzeniu komisji polubownej w sprawie zawarcia nowej umowy zborowej dla dozorców domowych, uwydatniły się tak rozbieżne zdania między reprezentantami właścicieli domów a przedstawicielami dozorców domowych, pomimo wyrażonej z obu stron chęci zawarcia polubownej u mowy, przewodniczący inspektor pracy p. Przemysław Górski nie mógł doprowadzić do uzgodnienia poszczególnych punktów.

Z tego powodu inspekcja pracy zwraca się do p. ministra pracy i opieki społecznej o wyznaczenie, w myśl obowiązujących ustaw, nadzwyczajnej komisji rozjemczej, której orzeczenie będzie obowiązywało obydwie strony.

Komisja ta winna być wyznaczona jaknajprędzej, aby uniknąć wypadków, jakie miały miejsce w r. z., gdy właśc. domów, natychmiast 30 czerwca t. j. po upływie ważności rozporządzenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, wymawiali pracę dozorcom domowym na 2 tygodnie, na zasadzie ogólnego ustawodawstwa robotniczego.

O WYKONANIE UCHWAŁ

Zjazdu Z. M. P.

Dnia 28 b. m. w magistracie m. stoł. Warszawy odbędzie się posiedzenie pełnego zarządu Związku Miast Polskich, na którem omawiana będzie sprawa wykonania uchwał niedawno odbytego w Warszawie zjazdu Z. M. P., a między in. sytuacja powstała na tle nieuchwalenia przez zjazd projektu nowego statutu Związku.

O LOS OPERY

Subwencja lub przejęcie przez rząd

Mgistrat postanowił wystąpić do Rządu z propozycją przejęcia opery warszawskiej przez państwo od dnia 1 września r. b., przyczem magistrat zobowiązałby się rozwiązać od tego terminu stosunek służbowy z wszystkimi pracownikami opery, oraz wypłacać należne im emerytury i odprawy, a ponadto wpłacać rządowi z funduszów miejskich miljon zł. rocznie, tytułem udziału miasta w kosztach prowadzenia opery.

W razie odmowy ze strony rządu, magistrat wystąpi do władz państwowych z wnioskiem o przyznanie miastu 1.500.000 zł. rocznie subwencji na utrzymanie opery warszawskiej.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologia" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłosz. nie przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.

Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-82

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.